

NR 349 PAŹDZIERNIK 2019 R.

ISSN 1425-4735 CENA 2,50 zł



Karol Kurpiński 1785-1857

NASZE JUTRO

WŁOSZAKOWICE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY WE WŁOSZAKOWICACH

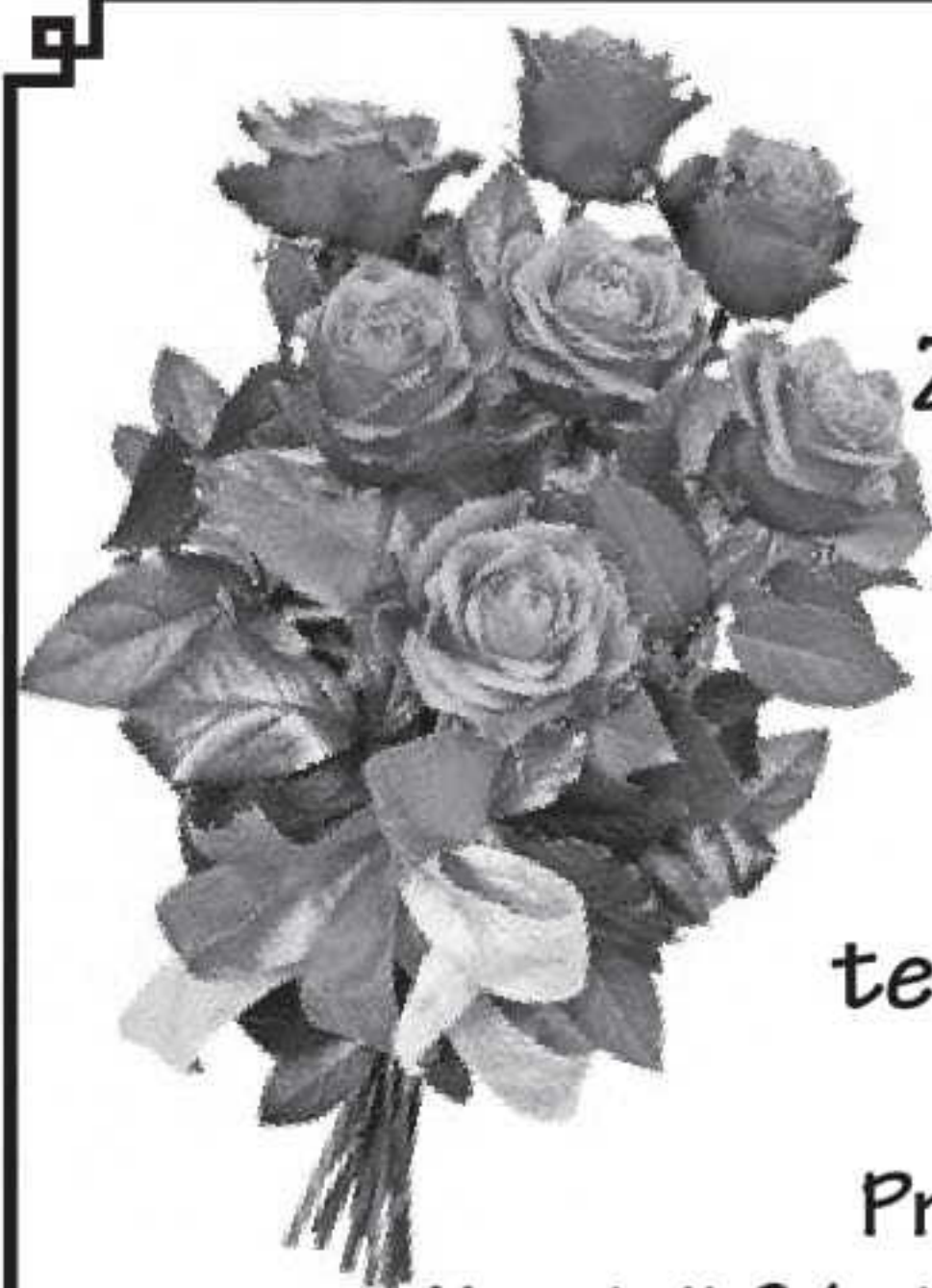


zdj. Marek Wąsowicz

Uroczyste otwarcie ścieżki rowerowej

Krzyżowiec i Włoszakowice, 5 października 2019 r.





„Zacną rzeczą jest uczyć się, lecz jeszcze zacniejszą – nauczać”
M. Twain

Z okazji obchodzonego niedawno Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty
składamy życzenia zdrowia, cierpliwości,
zadowolenia z uczniów, wielu sukcesów zawodowych oraz
tego, aby praca przynosiła Państwu wiele radości i satysfakcji.

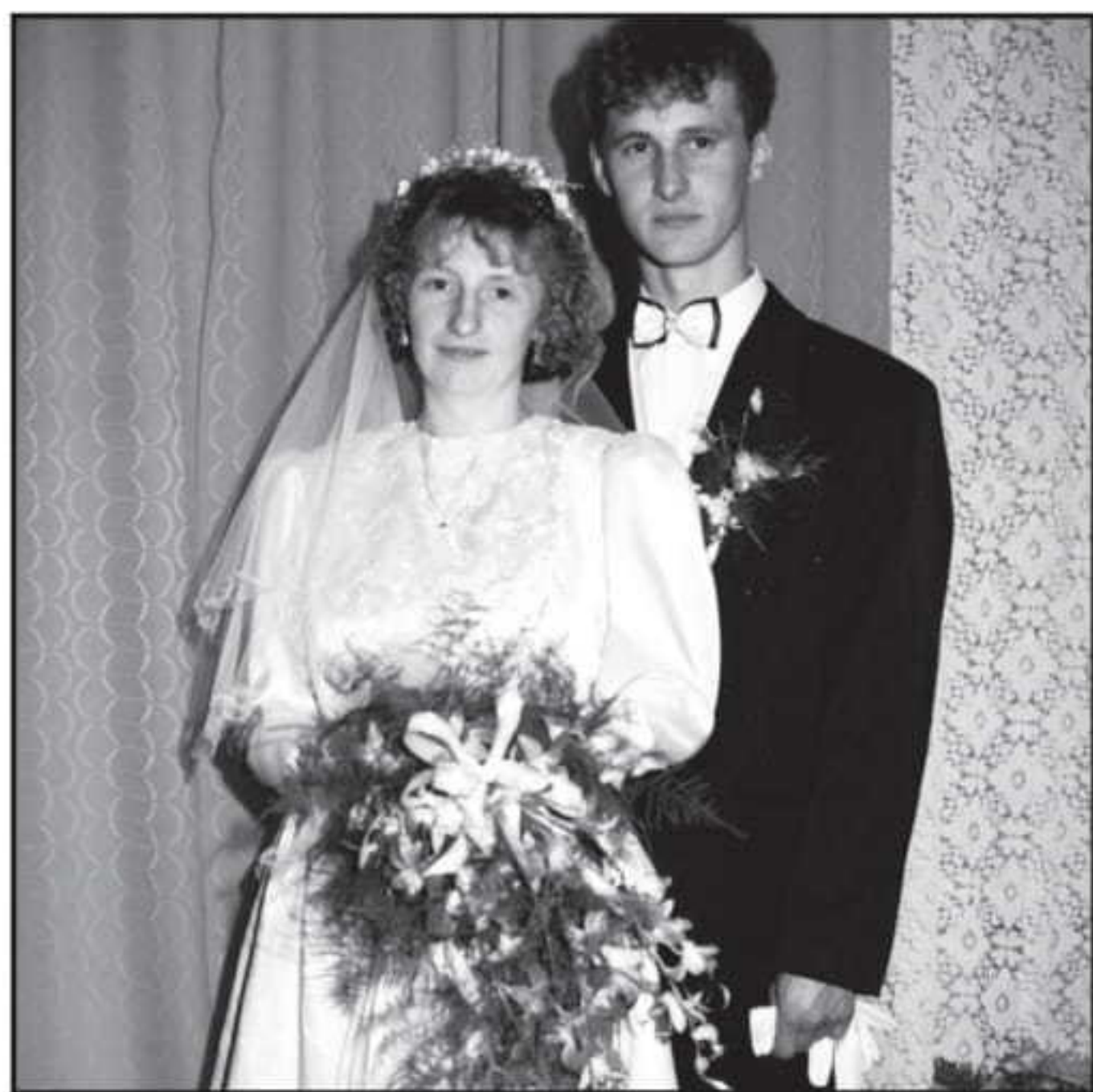
Przewodnicząca
Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia
Irena Przezbór

Przewodniczący
Rady Gminy Włoszakowice
Kazimierz Kurpisz

Wójt Gminy Włoszakowice
Robert KasperczaK

DRODZY JUBILACI

Alino i Sebastianie



25. rocznica ślubu to ważna chwila.
Niech będzie dla Was wspaniała i miła.
Pragniemy złożyć Wam szczere życzenia
miłości, zdrowia i powodzenia,
a każdy następny rok spędzony razem,
niech będzie piękny i wymarzony.
Najserdeczniejsze życzenia składają:
rodzice oraz siostra i bracia
z rodzinami

„A ty nie lękaj się poezji
I pokłoń się jej nisko,
za to, co o niej wiesz i nie wiesz,
za wszystko, nic i za to wszystko.”

M. Czyżykiewicz

STU RECYTATORÓW - II MARATON POETYCKI W KRZYCKU WIELKIM

Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Krzycku Wielkim, nauczyciele oraz Rada Rodziców serdecznie zapraszają wszystkich, którym w duszy gra poezja, do sali wiejskiej w Krzycku Wielkim, gdzie 10 listopada 2019 roku o godz. 16.00 rozpocznie się „II Maraton Poetycki”. Niech tego dnia Krzycko będzie znów wsią „stu recytatorów”, którą władają „czciciele pięknych słów”. Mile widziane są różne formy prezentacji słowa poetyckiego (od klasycznej recytacji, po melorecytacje i piosenkę poetycką), a także wykonania indywidualne czy grupowe.

„II Maraton Poetycki” uświetni koncert Lidii Gertner-Woźnej, która zaprezentuje autorskie utwory z płyty „Podróż”. Swoją obecność zapowiedział również Maciej Fortuna.

Zapisy i karty uczestnictwa do odbioru w Bibliotece Szkolnej w Krzycku Wielkim (tel. kontaktowy: 65 533 15 07) lub na stronie biblioteki na facebooku.

Serdecznie zapraszamy!
Organizatorzy



III przetarg nieograniczony na zbycie nieruchomości niezabudowanych w Boguszynie

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz.U. z 2018 r. poz. 2204 ze zmianami) zawiadamiam, że na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Urzędu Gminy Włoszakowice wywieszone zostało niniejsze ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Włoszakowice ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Boguszynie, dla których w Sądzie Rejonowym w Lesznie – Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr PO1L/00043707/9.

Przedmiotem przetargu są nieruchomości oznaczone numerami działek:

- 76/15 o powierzchni 716 m², cena wywoławcza **16960,00 zł**,
- 76/16 o powierzchni 640 m², cena wywoławcza **15280,00 zł**,
- 76/17 o powierzchni 640 m², cena wywoławcza **15280,00 zł**,
- 76/18 o powierzchni 628 m², cena wywoławcza **15280,00 zł**,
- 76/19 o powierzchni 803 m², cena wywoławcza **18800,00 zł**,
- 76/20 o powierzchni 640 m², cena wywoławcza **15280,00 zł**,
- 76/21 o powierzchni 640 m², cena wywoławcza **15280,00 zł**,
- 76/22 o powierzchni 628 m², cena wywoławcza **15280,00 zł**,
- 76/24 o powierzchni 748 m², cena wywoławcza **17600,00 zł**,
- 76/25 o powierzchni 720 m², cena wywoławcza **17040,00 zł**,
- 76/26 o powierzchni 714 m², cena wywoławcza **16880,00 zł**,
- 76/27 o powierzchni 696 m², cena wywoławcza **16720,00 zł**.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%.

Postąpienie nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się dnia **12 listopada 2019 r. o godz. 11.00 w salce masońskiej Urzędu Gminy Włoszakowice przy ulicy K. Kurpińskiego 29.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 8 li-**

stopada 2019 r. godz. 14.00 w kasie Urzędu Gminy lub na konto: Urząd Gminy Włoszakowice, BS Włoszakowice, 39 8661 0009 2001 0000 1209 0006.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu na konto urzędu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu jeżeli osoba, która wygrała przetarg uchyli się od zawarcia umowy.

Pozostałe wadia zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu.

Wymienione nieruchomości nie są obciążone oraz nie mają zobowiązań.

Zgodnie z opracowanymi decyzjami o warunkach zabudowy, zbywane nieruchomości przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Uczestnik przetargu zobowiązany jest posiadać: dowód tożsamości, potwierdzony dowód wpłaty wadium, numer NIP. W przypadku gdy uczestnikiem przetargu jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą – informację z CEiDG. W przypadku gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku gdy nabywcą nieruchomości zostanie cudzoziemiec, do zawarcia umowy notarialnej sprzedaży nabywca winien przedłożyć zezwolenie, jeżeli jego uzyskanie wynika z przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2004r. Nr 167 poz. 1758 ze zmianami). Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Włoszakowice, w pokoju 117 lub telefonicznie: 65 52 52 992.

Robert Kaspercak, wójt gminy Włoszakowice

III przetarg nieograniczony na zbycie nieruchomości zabudowanej w Jezierzycach Kościelnych

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz.U. z 2018 r. poz. 2204 ze zmianami) zawiadamiam, że na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Urzędu Gminy Włoszakowice wywieszone zostało niniejsze ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Włoszakowice ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Jezierzycach Kościelnych przy ulicy Leszczyńskiej 36, dla której w Sądzie Rejonowym w Lesznie – Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr PO1L/00026793/3.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona następującym numerem działki:

- **193/8** o powierzchni 525 m², cena wywoławcza **237600,00 zł**.

Działka zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów

i usług (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1221 ze zmianami).

Postąpienie nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się dnia **18 listopada 2019 r. o godz. 11.00 w salce masońskiej Urzędu Gminy Włoszakowice przy ulicy K. Kurpińskiego 29.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 15 listopada 2019 r. godz. 14.00 na konto: Urząd Gminy Włoszakowice, BS Włoszakowice, 39 8661 0009 2001 0000 1209 0006.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu na konto urzędu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu jeżeli osoba, która wygrała przetarg uchyli się od zawarcia umowy.

Pozostałe wadia zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od zamknię-

cia przetargu.

Dział III księgi wieczystej (prawa, roszczenia i ograniczenia) nr PO1L/00026793/3 nie wykazuje żadnych obciążeń.

Dział IV księgi wieczystej (hipoteka) nr PO1L/00026793/3 nie wykazuje żadnych obciążeń.

Uczestnik przetargu zobowiązany jest posiadać: dowód tożsamości, potwierdzony dowód wpłaty wadium, numer NIP. W przypadku gdy uczestnikiem przetargu jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą – informację z CEiDG. W przypadku gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru

Sądowego. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku gdy nabywcą nieruchomości zostanie cudzoziemiec, do zawarcia umowy notarialnej sprzedaży nabywca winien przedłożyć zezwolenie, jeżeli jego uzyskanie wynika z przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U z 2004 r. Nr 167 poz. 1758 ze zmianami).

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Włoszakowice, w pokoju 117 lub telefonicznie: 65 52 52 992.

Robert Kaspercak, wójt gminy Włoszakowice

INWESTYCJE

Kanalizacja deszczowa w Bukówcu ukończona



W drugiej połowie września zakończyła się budowa odcinka kanalizacji deszczowej na ulicy Powstańców Wielkopolskich w Bukówcu Górnym. Dzięki przeprowadzonej inwestycji powinny zakończyć się problemy z podtopieniami nieruchomości na tzw. Małym Końcu wsi.

Wykonawcą prac o wartości 245.305,05 zł brutto (wyłonionym w przetargu nieograniczonym) była firma FSK BRUK Krystian Miś z Wijewa. W ramach zadania wykonano 150-metrowy odcinek kanalizacji deszczowej wraz ze studniami rewizyjnymi i ściekowymi. Przy okazji przebudowano także chodnik na tym odcinku, zastępując płyty chodnikowe kostką brukową.

J. Michalski, zdj. A.A.

Nowy odcinek chodnika w Boguszynie



Na podstawie uchwały Rady Gminy Włoszakowice w sprawie pomocy rzeczowej dla powiatu leszczyńskiego przebudowano 150-metrowy odcinek chodnika przy drodze powiatowej nr 4768P w Boguszynie. Prace przeprowadził we wrześniu Zarząd Dróg Gminnych.

Inwestycja obejmowała rozbiórkę starych krawężników i płyt chodnikowych, montaż nowych krawężników oraz wykonanie chodnika z kostki brukowej. Całość zadania została zrealizowana siłami własnymi przez pracowników ZDG.

J. Michalski

Drugi odcinek Wiejskiej przebudowany



Wraz z końcem września zakończył się drugi etap przebudowy ulicy Wiejskiej w Grotnikach. Tym razem inwestycja realizowana przez Zarząd Dróg Gminnych objęła 220-metrowy fragment drogi, od poprzednio przebudowanego odcinka do skrzyżowania z ulicą Szkolną.

Wykonawcą zadania wyłonionym w przetargu nieograniczonym, do którego złożono cztery oferty, było konsorcjum firm LU-MAX Łukasz Masłowski (lider) i Przedsiębiorstwo Transportowo Handlowo Spedycyjne PRA-MAS Sp. z o.o. (partner) ze Święciechowy. Przebudowa obejmowała obustronne ułożenie krawężnika ulicznego, wykonanie ścieku i chodnika z kostki brukowej, poszerzenie podbudowy oraz położenie nawierzchni asfaltowej. Całkowity koszt robót opiewał na kwotę 295.801,47 zł.

Należy przypomnieć, że przebudowa pierwszego, 245-metrowego odcinka ulicy Wiejskiej w Grotnikach (od ulicy Słonecznej w kierunku Dłużyny) zakończyła się pod koniec ubiegłego roku. Wtedy wykonawcą inwestycji, której koszt wyniósł 318 tys. zł, była firma PHU Ryszard Antkowiak z Krzycka Wielkiego.

A.A.

Rowerzyści otworzyli nową ścieżkę

Choć ciąg pieszo-rowerowy z Włoszakowic, przez Jezierzycę Kościelną, do Gołanic cieszył okolicznych piechurów i cyklistów już w wakacje, to jego uroczyste otwarcie nastąpiło dopiero w sobotę 5 października. W wydarzeniu wzięli udział przede wszystkim uczestnicy rajdu „Rowerem do Włoszakowic”, którzy jako pierwsi oficjalnie przejechali nowo powstałą ścieżkę.



Sobotni rajd rozpoczął się na rynku w Święciechowie i zgodnie z nazwą zakończył się przy włoszakowickiej sali widowiskowej. Po drodze kilkudziesięciu rowerzystów zatrzymało się na terenie leśniczówki Krzyżowiec, gdzie uroczystego przecięcia wstęgi rozciągniętej między dwoma pomnikowymi dębami dokonali: starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, przewodniczący Rady Powiatu Leszczyńskiego Jan Szkudlarczyk, wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak i nadleśniczy Nadleśnictwa Włoszakowice Tomasz Furmańczak. W uroczystości uczestniczyli również: wicestarosta leszczyński Grzegorz Rusiecki, skarbnik powiatu leszczyńskiego Marcin Wydmuch, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Leszczyńskiego Irena Grobelna i Remigiusz Leciejewski, zastępca kierownika Zarządu Dróg Powiatowych w Lesznie Jarosław Dokurno, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lesznie Dariusz Adamczak, radni powiatowi, radni gmin Włoszakowice, Krzemieniewo, Lipno i Rydzyna, sołtysi okolicznych wsi oraz osoby bezpośrednio związane z przygotowaniem, realizacją i zakończeniem inwestycji.

„Ścieżka ta powstała z myślą o rowerzystach, piechurach, biegaczach i łyżworolkarzach. Możemy się z niej cieszyć dzięki współpracy władz powiatu leszczyńskiego i gmin wchodzących w jego skład, która jak dotąd była bardzo dobra i myślę,

i Rekreacji we Włoszakowicach.

Przypomnijmy, że ciąg pieszo-rowerowy od ronda we Włoszakowicach, przez Jezierzycę Kościelną, do Gołanic ma około 10 km długości i 2,5 m szerokości, a jego nawierzchnia została wykonana z masy bitumicznej (poza terenem zabudowanym) i kostki brukowej betonowej (w terenie zabudowanym). Głównymi celami inwestycji, której realizacji podjęła się firma Strabag Sp. z o.o., były poprawa bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów poruszających się tym odcinkiem oraz ograniczenie emisji spalin do atmosfery poprzez propagowanie jazdy pojazdami bezsilnikowymi. Wzdłuż nowej trasy stworzono osiem punktów przesiadkowych (w naszej gminie w Boszkowie-Letnisku, Jezierzycach Kościelnych i Włoszakowicach oraz na Krzyżowcu), w których można zostawić samochód i przesiąść się na rower. Znalazły się w nich miejsca parkingowe, wiaty ze stojakami dla jednośladów, tablice informacyjne i lampy oświetleniowe. Termin ukończenia zadania o łącznej wartości 9.389.961 zł., na które powiat leszczyński otrzymał 6.727.394,78 zł dofinansowania z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020, upłynął wraz z końcem września. Inwestycję kwotą 300 tys. zł wsparła również gmina Włoszakowice.

A.A.

„Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach”

Składamy serdeczne podziękowanie księdzu proboszczowi Andrzejowi Szulcowi, panu organiście, chórowi „Mater Dei”, pani Wiesławie, ministrantom, pocztom sztandarowym, rodzinie, sąsiadom, delegacjom oraz wszystkim tym, którzy tak licznie uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszej mamy, teściowej, babci i prababci

śp. Heleny Małeckiej.

Dziękujemy za uczestnictwo we mszy świętej, za ofiarowane komunie święte, modlitwę, złożone kondolencje i kwiaty.

W smutku pogrążona
rodzina

Oszczędzaj wodę magazynując deszczówkę!

Przełom października i listopada to taki okres roku, w którym pomału zapominamy o minionym lecie i przygotowujemy się do nadchodzącej zimy. Jasień zadomawia się u nas na dobre, a wraz z nią specyficzna pogoda. Mgliste poranki i deszczowe popołudnia sprawiają, że większą część dnia spędzamy w domach. Krople deszczu delikatnie pukają w nasze okna, a woda z dachów spływa do rynien, by następnie rurami spustowymi trafić do gruntu. Dla wielu osób taka aura jest przygnębiająca, uważają ją za zbytęcną i niepotrzebną, tymczasem rzadko kto zdaje sobie sprawę, że można ją doskonale wykorzystać do obniżenia domowych rachunków.

Zalety wykorzystywania wody opadowej

Nie wszyscy wiedzą, że tylko część uzdatnionej wody wysokiej jakości jest niezbędna w naszych gospodarstwach domowych. Potrzebujemy ją tylko do spożywania oraz czynności higienicznych. W pozostałych przypadkach doskonale sprawdza się woda deszczowa. Dzięki jej specyficznym właściwościom, czyli dużej miękkości i kwasowości, można ją wykorzystywać do podlewania roślin, mycia samochodów, prania, splukiwania toalet czy innych prac porządkowych. Magazynowanie, a następnie wykorzystywanie deszczówki to ponadto bardzo ekologiczne rozwiązanie, pozwalające zaoszczędzić nawet do 50% wody wodociągowej (a tym samym zmniejszyć opłaty za nią i jej odprowadzanie do sieci kanalizacji sanitarnej).

Sposoby magazynowania deszczówki

Najpopularniejsze metody magazynowania wody opadowej to zbieranie jej do dużych beczek lub odprowadzanie do specjalnych zbiorników wykonanych zazwyczaj z tworzywa sztucznego. Na rynku dostępne są różne rodzaje takich zbiorników, które można podzielić na naziemne i podziemne.

W zależności od naszych potrzeb możemy wybrać system o różnorodnym stopniu efektywności. Najprostsze instalacje składają się z sieci rynien, filtra, zbiornika oraz specjalnego układu sterująco-pompowego. W takiej instalacji woda opadowa spływająca z dachu trafia do systemu rynnowego. Przed zmagazynowaniem w zbiorniku jest oczyszczana za pośrednictwem filtrów kosзовych lub przepływowych, a następnie dostarczana przy pomocy pompy do punktów czerpania. Zebrana w ten sposób woda nadaje się do wykorzystania w każdym budynku, począwszy od domu jednorodzinnego, przez obiekty użyteczności publicznej, a na szkołach, hotelach i zakładach pracy kończąc.

Zastosowanie w praktyce

Doskonałym przykładem osób z naszej okolicy, które wykorzystują opisaną wyżej metodę zbierania i magazynowania wody deszczowej, są państwo Beata i Marek Niemczykowie z sąsiedniej gminy Święciechowa. Gdy pod koniec ubiegłego roku w zamieszkiwanym przez nich Krzycku Małym została uruchomiona kanalizacja sanitarna, zaczęli się zastanawiać, w jaki sposób wykorzystać niepotrzebny już zbiornik bezodpływowy, który wcześniej służył do gromadzenia nieczystości z ich nieruchomości. Wybór był oczywisty – zbieranie deszczówki na potrzeby podlewania ogromnego ogrodu. W tym celu należało stworzyć system kanalizacji deszczowej, który będzie przechwytywał wodę opadową z orynnowania budynków i utwardzonej części podwórka, a następnie kierował ją do studni i dalej przepompowywał do uprzednio oczyszczonego zbiornika. Prace te, połączone z instalacją systemu nawadniania roślin, wykonała firma Instalatorstwo Wodno-Kanalizacyjne należąca do zaprzyjaźnionego Eugeniusza Wolańskiego z Krzycka Wielkiego.

Państwo Niemczykowie rozpoczęli zbieranie deszczówki w minionym sezonie letnim. Jak podkreśla pan Marek: *-Nie zauważyliśmy zmniejszenia rachunków za wodę, bo część powierzchni sadu i trawnika była jak dotąd niepodlewana, a trawa po prostu wysychała i wymierała, szczególnie w ostatnich dwóch latach. Wymiernym efektem zastosowania tego systemu jest więc piękna zieleń, która dzięki regularnemu podlewaniu odżyła i wróciła do swojego pierwotnego wyglądu.*

Co ciekawe standardowy zbiornik o pojemności 10 tys. litrów (10 m³/10 kubików) potrafi zapełnić się w ciągu jednego porządnego deszczu. Aby zebrać całą wodę, która spada na nieruchomość państwa Niemczyków, potrzebne byłyby jeszcze dwa albo nawet trzy takie zbiorniki. To tylko pokazuje skalę oszczędności możliwych do uzyskania przy pomocy podobnego systemu. *-Dodatkowo posiadamy jeszcze dwie duże beczki, do których spływa woda z niewielkich daszków drewnutni. Już nieraz zdziwiliśmy się z mężem, jak niewielki opad wystarczy, by wypełniły się one niemal po brzezi* – dodaje Beata Niemczyk.

Okazuje się, że zbieranie deszczówki jest korzystne nie tylko ze względów ekologicznych czy ekonomicznych. Otóż odpowiednio wykonana kanalizacja deszczowa pomaga również w odwodnieniu domu i terenu działki, dzięki czemu woda nie zbiera się przy fundamentach, a zimą nie zamarza na podjeździe. Trudno więc wskazać jakiegokolwiek wady takiego rozwiązania, może poza kosztami jakie trzeba ponieść na jego zastosowanie. Doskonałym podsumowaniem tego zagadnienia mogą być słowa Eugeniusza Wolańskiego, który stwierdził że: *-Instalacja takiego systemu to spory wydatek, ale warto go rozważyć, bo inwestycja w magazynowanie wody opadowej z pewnością zwróci się w niedługim czasie.*

Amadeusz Apolinarski, źródło: www.haba.pl/blog



Przykład zbiornika z tworzywa sztucznego do magazynowania deszczówki



**Gminny
Zakład Komunalny Sp. z o.o.**

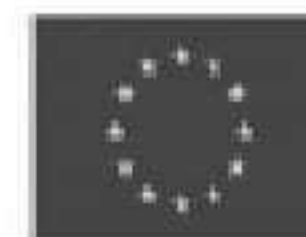
Trzeci etap projektu POLiŚ zakończony



**Fundusze
Europejskie**
Infrastruktura i Środowisko



Unia Europejska
Fundusz Spójności



We wrześniu bieżącego roku dobiegł końca kolejny z kontraktów budowlanych realizowanych przez gminę Włoszakowice w ramach projektu pn.: „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej Aglomeracji Włoszakowice”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej oraz Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 – „Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Grotnikach – Etap II”.

W wyniku robót budowlanych przeprowadzonych przez wykonawcę – konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Inżynierii Środowiska EkoWodrol Sp. z o.o. z Koszalina (lider) i Biuro Inżynierskie Budzisz Sp. z o.o. z Konikowa (partner), których wartość zgodnie z ofertą przetargową wyniosła 5.409.540,00 zł brutto, zrealizowano:

1. Wykonanie pełnobrańowego projektu budowlano-wykonawczego wraz z decyzją pozwolenia na budowę,
2. Wymianę 2 szt. pomp zatapialnych wraz z adaptacją instalacji tłocznej w pompowni głównej P1,
3. Budowę dwóch dodatkowych żelbetonowych reaktorów biologicznych SBR (SBR3 i SBR4),
4. Wyposażenie nowych reaktorów SBR3 i SBR4 w urządzenia i instalacje technologiczne: mieszałki (2 kpl.), pompy osadu nadmiernego wraz z instalacją tłoczną

- (2 kpl.), dekantery ścieków oczyszczonych wraz z instalacją ścieków oczyszczonych i instalacją sprężonego powietrza dla dekanterów (2 kpl.), ruszty napowietrzające wraz z instalacją sprężonego powietrza (2 kpl.), sondy poziomu (2 kpl.), sondy stężenia suchej masy osadu (2 kpl.), sondy tlenu rozpuszczonego (2 kpl.), instalację dozowania PAX-u wraz z pompami PAX (2 kpl.),
5. Montaż pomp i instalacji tłocznej w istniejącej komorze retencyjnej ścieków surowych KR na potrzeby tłoczenia ścieków surowych do nowych reaktorów biologicznych SBR3 i SBR4 (2 kpl.),
6. Wykonanie nowych sieci zewnętrznych,
7. Montaż dmuchaw wraz z instalacją sprężonego powietrza w stacji dmuchaw na potrzeby napowietrzania ścieków w reaktorach biologicznych SBR3 i SBR4 (2 kpl.),
8. Modernizację stacji odwadniania osadu w zakresie: wymiany prasy do odwadniania osadu (1 kpl.), adaptacji istniejącego układu instalacji technologicznej na potrzeby nowej prasy (1 kpl.), adaptacji istniejącego układu transportu i higienizacji osadu na potrzeby nowej prasy (1 kpl.), robót

budowlanych – rozbudowa pomieszczenia prasy na potrzeby nowej instalacji odwadniania osadu,

9. Wykonanie nowych sieci elektrycznych i instalacji AKPiA (1 kpl.),
10. Wykonanie nowej rozdzielnic technologicznej dla projektowanych urządzeń wraz z podłączeniem do istniejącej rozdzielnic (1 kpl.),
11. Wymianę istniejącej stacji transformatorowej 160 kVA na nową z transformatorem 250 kVA w układzie pomiarowym po średnim napięciu (1 kpl.),
12. Wymianę agregatu prądotwórczego wraz z instalacją elektryczną i fundamentem (1 kpl.),
13. Oprogramowanie oraz wpięcie do istniejącego systemu sterowania i wizualizacji (1 kpl.),
14. Budowę wiaty na osad umożliwiające magazynowanie odwodnionego osadu przez 15 dni,
15. Roboty drogowe, w tym rozbiórkę, odtworzenie i budowę dróg komunikacyjnych na terenie oczyszczalni (1 kpl.),
16. Zagospodarowanie terenu – zieleń, ogrodzenie, naprawa płyty betonowej SZSD,
17. Rozruch technologiczny.

Na podstawie wykonanego zakresu robót i zgłoszenia inwestora o ich zakończeniu, decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Lesznie z dnia 10 września 2019 roku obiekt uzyskał pozwolenie na użytkowanie.

Zgodnie z decyzją Dyrektora Zarządu Zlewni w Zielonej Górze Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie eksploatatorowi oczyszczalni ścieków (Gminnemu Zakładowi Komunalnemu Sp. z o.o.) udzielono pozwolenia wodnoprawnego na usługi wodne obejmujące wprowadzanie oczyszczonych ścieków komunalnych pochodzących z przebudowanego obiektu do urządzenia wodnego (Rowu Grotnickiego) w ilości średniodobowej do 1.800,00 m³/dobę, tj. 657.000 m³/rok.

Rafał Jagodzik,
pełnomocnik ds. realizacji projektu POLiŚ



Oczyszczalnia ścieków w Grotnikach z lotu ptaka, zdj. A. Kubicki

Wrześniowe roboty budowlane GZK

W miesiącu wrześniu Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. zrealizował kolejne ujęte w planie inwestycyjnym roboty budowlane na rok 2019 zadania, a mianowicie budowę sieci wodociągowej przy ulicy Jodłowej we Włoszakowicach oraz modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Krzycku Wielkim.



Pierwsza z wymienionych inwestycji obejmowała wykonanie nowego 350-metrowego odcinka sieci wodociągowej z rur PCV o średnicy 110 mm. Wybudowana sieć wyposażona została również w dwa nadziemne zestawy hydrantowe przeciwpożarowe o średnicy DN 80.



Druga z robót polegała na zastąpieniu istniejącego, wysłużonego już manualnego agregatu prądotwórczego na SUW Krzycko Wielkie jednostką automatyczną – agregatem służącym do tej pory w oczyszczalni ścieków. Został on doposażony w pełni automatyczny układ, dzięki któremu przerwy w dostawie EN z zewnętrznego źródła zasilania nie będą powodowały chwilowych przerw w dostawie wody dla mieszkańców Sądzi, Krzycka Wielkiego, Jezierzyc Kościelnych i Zbarzewa. W ten sposób wyeliminowano konieczność ręcznego uruchamiania agregatu oraz pełnego nadzoru konserwatora Stacji Uzdatniania Wody w Krzycku Wielkim podczas pracy urządzenia.

GZK Sp. z o.o.

Bukówieccy dudziarze najlepsi w Wielkopolsce

W niedzielę 22 września Stary Gołębin (gmina Czempin) gościł zmagania w ramach 50. Wielkopolskiego Turnieju Dudziarzy. Ze szczególnym sentymentem jubileuszową edycję konkursu będą wspominać członkowie bukowieckiej Kapeli Dudziarskiej „Manugi”.

Podczas turnieju Wojciech Wojciechowski (dudy) i Zbigniew Kasperski (skrzypce) zagraли dwa utwory ludowe wywodzące się z Bukówca Górnego. Ich wykonanie najbardziej spodobało się konkursowemu jury, które nagrodziło reprezentantów naszej gminy pierwszym miejscem w kategorii kapela tradycyjna.

Warto wspomnieć, że dwa tygodnie wcześniej bukowiecka kapela (w składzie Patryk Szulc i Zbigniew Kasperski) wywalczyła również drugą nagrodę w kategorii dudy tradycyjne na I Konkursie Dudziarzy im. Edwarda Ignysia w Lesznie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

A.A., zdj. Kapela „Manugi”



Sukces bukowieckich strażaków



7 września na boisku sportowym w Święciechowie odbyły się X Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Leszna i powiatu leszczyńskiego. Tegoroczna rywalizacja okazała się szczególnie szczęśliwa dla strażaków z Bukówca Górnego.

Debiutująca w zawodach drużyna męska OSP Bukowiec Górny zdobyła łącznie 107,1 pkt, co pozwoliło jej odnieść końcowe zwycięstwo w grupie „A” (mężczyźni). Bardzo dobrze spisał się również zespół damski z tej miejscowości, który z wynikiem 151,5 pkt zajął trzecie miejsce w grupie „C” (kobiety).

Puchary i nagrody rzeczowe przedstawicielom obu bukowieckich ekip wręczyli m.in. poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Jan Dziedzic oraz starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak. Ogromny sukces strażaków z naszej gminy podkreśla fakt, że w zawodach uczestniczyło aż 26 drużyn pożarniczych.

Druhom i drużynom z Bukówca Górnego serdecznie gratulujemy historycznego wyczynu i życzymy kolejnych sukcesów!

A.A., zdj. OSP Bukowiec Górny

90 lat ochotniczej służby



Najstarsza na terenie naszej gminy (i szósta pod względem długości istnienia w powiecie leszczyńskim) Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi w tym roku 90-lecie swojej działalności. Mowa oczywiście o jednostce OSP Włoszakowice, której uroczystość jubileuszowa odbyła się w sobotę 28 września.

Obchody okrągłego jubileuszu podzielone były na trzy główne części. Pierwsza z nich miała miejsce przed remizą świętującej jednostki i rozpoczęła się od złożenia meldunku prezesowi Przemysławowi Koniecznemu przez naczelnika Arkadiusza Pawlaka. Tutaj nastąpiło również wciągnięcie flag państwowej i związkowej na maszt oraz odegranie hymnów. Korzystając z okazji oddano także hołd zmarłym druhom, druhom założycielom oraz wszystkim dotychczasowym prezesom i naczelnikom OSP Włoszakowice.

Następnie w asyście Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Blue Brass Band” oraz towarzyszących jej Mażorettek „Twins” z Włoszakowic uczestnicy uroczystości przeszli do pobliskiego kościoła parafialnego. We włoszakowickiej świątyni mszę świętą w intencji zmarłych i żyjących strażaków z tutejszej jednostki koncelebrowało aż trzech duchownych – ksiądz proboszcz Andrzej Szulc, ksiądz wikariusz Dominik Dutkiewicz i ksiądz Maciej Michalski.

Trzecia i zarazem ostatnia część obchodów odbyła się na dziedzińcu przy Pałacu Sułkowskich. Miejsce to idealnie nadawało się na wręczenie członkom jednostki odznaczeń przyznanych przez Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP, takich jak: Złoty Znak ZOSP RP (dla Hilarego Tomińskiego), Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” (dla Włodzimierza Bajona, Arkadiusza Pawlaka, Przemysława Koniecznego), Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” (dla Leszka Wawrzyniaka, Sebastiana Poloszyka, Kazimierza Głuszaka), Brązowy Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” (dla Roberta Rybarczyka, Przemysława Chrapka, Tomasza Gądy, Piotra Łuczki, Sebastiana Rodzocha), Odznaka „Wzorowy Strażak” (dla Darii Łuczki, Joanny Rodzoch, Bartosza Koniecznego, Huberta Kordusa, Marcina Grochowczaka, Leszka Bajona, Jędrzeja Statuskiego, Arkadiusza Zalisza, Szymona Ławeckiego, Jacka Stankowiaka,

Sebastiana Urbańczaka, Łukasza Kalitki) i List Pochwalny (dla Krzysztofa Pawlaka, Tomasza Kaczorowskiego, Piotra Wiązani). Przy okazji wręczono również wyróżnienia nadane przez Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP, w tym odznaki za wysługę lat, odznaczenia okolicznościowe, wyróżnienia dla druhów najmłodszych stażem oraz Brązowe Odznaki „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza”.

W sobotniej uroczystości, poza druhami OSP Włoszakowice, uczestniczyli też zaproszeni goście: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, radna Rady Powiatu Leszczyńskiego i prezes Zarządu Firmy Werner Kenkel Sp. z o.o. Halina Florek, radny Rady Powiatu Leszczyńskiego i prezes Gminnego Zakładu Komunalnego Sp. z o.o. we Włoszakowicach Rafał Jagodzik, komendant PSP w Lesznie st. bryg. Maciej Zdęga, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Lesznie Stanisław Wolniczak, zastępca JRG w Lesznie st. asp. Jacek Nowak, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP we Włoszakowicach Stanisław Waligóra, zaprzyjaźnieni strażacy z holenderskiego Stavoren i niemieckiego Kröpelin, sztandarowi i członkowie delegacji z okolicznych jednostek OSP oraz przyjaciele jednostki. Tuż przed końcem obchodów część wymienionych gości złożyła na ręce prezesa włoszakowickiej straży listy gratulacyjne i drobne upominki.

A.A.

Ochotnicza Straż Pożarna we Włoszakowicach została założona 27 października 1929 roku, na fundamencie istniejącej wcześniej Obowiązkowej Straży Pożarnej. Początkowo w skład organizacji wchodziło 32 mieszkańców Włoszakowic. Pierwszym naczelnikiem jednostki został Ludwik Stankowiak, sekretarzem Stanisław Kaminiarz, a na członków zarządu wybrano Romana Lisa, Józefa Adamczewskiego, Franciszka Kleligę i Tomasza Matysiaka. Przez 90 lat swej działalności OSP Włoszakowice prężnie działała na rzecz lokalnej społeczności, biorąc udział w niezliczonych akcjach pożarniczych i uświetniając miejscowe uroczystości.

Oprac. OSP Włoszakowice

Zbieranie grzybów - narodowa tradycja. Ale czy bezpieczna?

Złota polska jesień to różnokolorowe liście na drzewach, warzywa i owoce zbierane w ogródkach oraz... czas grzybobrania. Niech podniesie rękę ten, kto nigdy nie zbierał darów runa leśnego. W okolicznych lasach, po ciepłych i wilgotnych nocach, można spotkać grzybiarzy w różnym wieku z koszami pełnymi koźlarzy, borowików czy kurek. Zanim się je skonsumuje, należy jeszcze wykonać obowiązkowe zdjęcie i wrzucić je swój profil w mediach społecznościowych, by wywołać zazdrość wśród znajomych. Jednak w tym całym „grzybowym” szaleństwie nikt nie zastanawia się nad kwestiami prawnymi grzybobrania oraz związanymi z nim zagrożeniami.

Grzybobranie a prawo

Polskie lasy prawie w większości należą do państwa i są miejscami publicznymi. Dlatego też poruszanie się po ich terenie jest dozwolone, jednak nie należy zapominać o przepisach zawartych w ustawie o lasach oraz kodeksie wykroczeń. Inaczej sprawa wygląda z lasami prywatnymi, z których właściciel może bez przeszkód wyprosić nieproszonych gości. Należy również przypomnieć o dwóch podstawowych zasadach. Pierwsza z nich to zakaz poruszania się po drogach leśnych pojazdami mechanicznymi i zaprzęgami konnymi (wyjątkiem są sytuacje zagrażające zdrowiu lub życiu). Z kolei druga mówi o bezwzględnym nakazie prowadzenia psów na smyczy podczas spacerów w lesie, co służyć ma większej kontroli nad zwierzętami. Samo zbieranie owoców runa leśnego i zabieranie ich do domu nie należy oczywiście do czynów zabronionych. Surowo karane jest za to niszczenie grzybów i grzybni, za co można otrzymać mandat w wysokości nawet 5.000 zł. Nie wolno również handlować zebranymi grzybami.

Grzyby – jak zbierać je dobrze

Przed pójściem na grzybobranie warto przypomnieć sobie czym różnią się grzyby jadalne i trujące. Dobrą alternatywą dla tych, którzy nieco mniej się na tym znają, jest zabieranie do lasu (oprócz kosza i nożyka) atlasu grzybów, zawierającego szczegółowe informacje na temat poszczególnych ich odmian. Pamiętajmy jednak, że nawet najmniejsza pomyłka może okazać się tragiczną w skutkach i zagrozić naszemu zdrowiu, a nawet życiu. Dlatego też w razie jakiegokolwiek wątpliwości co do jadalności konkretnego okazu grzyba, najlepiej skonsultować się ze specjalistą lub po prostu go wyrzucić. Sposobów na weryfikację grzybów jest bardzo dużo, lecz najpopularniejsza wydaje się metoda rozpoznawania ich po „łebkach”.



Zgodnie z nią grzyby rurkowe (czyli posiadające tzw. poduszeczkę pod kapeluszem) zazwyczaj są bezpieczne, ale nawet w ich wypadku trzeba zachować ostrożność. Bezwzględnie należy pamiętać o tym, że niektóre gatunki grzybów (takie jak np. borowiki ponure czy szatańskie) w stanie surowym należą do silnie trujących. Jest też grupa grzybów, reprezentowana chociażby przez goryczaka żółciowego, niejadalnych ze względu na swój gorzki smak. Najgroźniejsze są jednak grzyby blaszkowe (a więc mające blaszkę pod kapeluszem), będące największymi trucicielami. Do grupy tej zalicza się wszystkie muchomory, ze sromotnikowym na czele, których zjedzenie może prowadzić do śmierci.

Jeśli chodzi o praktyczne porady dotyczące grzybobrania, to nie powinno się wkładać grzybów do foliowych torebek i plastikowych wiader, ponieważ na skutek braku dostępu powietrza zaczynają one parować i w konsekwencji mogą się zaparzyć (ścianienie i rozkład białka). Stwarza to doskonałe warunki do rozwoju niepożądanych mikroorganizmów (w tym groźnych bakterii) i powstania niebezpiecznych dla naszego zdrowia substancji chemicznych. Najlepiej więc zbierać grzyby do wiklinowego kosza.

Najczęściej pojawiającą się wątpliwością na temat grzybobrania jest sam sposób zbierania grzybów, a mianowicie wycinanie czy wykრęć? Bez wątplenia najlepsza metoda to ich wycinanie jak najbliżej grzybni. Czasami dopuszcza się również wykრęć, ale tylko w wyjątkowych sytuacjach. W takim wypadku należy przykryć odkryty fragment ściółki, aby ochro-

nić grzybnię przed niepotrzebnym wysychaniem. Jej uszkodzenie może bowiem doprowadzić do tego, że w przyszłości grzyby nie będą pojawiać się w tym miejscu.

Co zrobić przy zatruciu grzybami?

Zatrucia grzybami zdarzają się co roku, a wiele z nich niestety kończy się śmiercią. Dlatego też nawet łagodne objawy gastryczne po ich zjedzeniu, takie jak nudności czy ból brzucha, powinny skłonić nas do natychmiastowego szukania pomocy lekarskiej. Nasz niepokój powinien również wzbudzić problemy z układem nerwowym, objawiające się bólami głowy, obfitymi potami oraz zaburzeniami widzenia.

Skutki zjedzenia trujących grzybów mogą być różne w zależności od ich rodzaju i ilości. Zatrucie borowikiem szatańskim lub olszówką daje objawy w postaci nudności, wymiotów, bólów głowy i brzucha, już po około 3-5 godzin od ich spożycia. Z kolei symptomy zatrucia śmiertelnie groźnym muchomorem sromotnikowym mogą pojawić się dopiero po kilkunastu godzinach, a zasłonakiem rudym (zawierającym toksynę uszkadzającą nerki) nawet po 14 dniach od zjedzenia.

Jeszcze raz podkreślmy: przy zatruciach grzybami nie ma na co czekać! Najlepiej natychmiast udać się do lekarza i w miarę możliwości zabrać ze sobą resztki spożywanych grzybów. Pomoże to we wczesnej diagnostyce, która może uratować nasze zdrowie i życie. W takich sytuacjach nie zaszkodzi również wypicie wody z solą, by sprowokować wymioty (wymiociny najlepiej zabezpieczyć do analizy). Nie wolno jednak leczyć się na własną rękę, gdyż z tego typu zatruciem na pewno nie poradzimy sobie sami! W przypadku muchomora sromotnikowego możemy wręcz odebrać sobie jakiekolwiek szanse na przeżycie, ponieważ zjedzenie go jest śmiertelnie niebezpieczne (w procesie działania toksyny następuje usypiający nasza czujność krótki okres poprawy, po którym przychodzi pogorszenie kończące się zazwyczaj zgonem). Co ważne, badaniu i leczeniu powinny się poddać wszystkie osoby, które jadły potrawę z grzybami, a nie tylko te mające objawy.

Podsumowując, zbieranie grzybów może być bardzo przyjemnym sposobem na spędzanie wolnego czasu na łonie natury, zwłaszcza, gdy na spacer do lasu wybierzemy się z najbliższymi. Jednak nawet w tej sytuacji należy zachować ostrożność i bardzo dokładnie wybierać przysmaki do spożycia, aby miłe chwile nie przerodziły się w tragedię.

Dominika Jerzyk, zdj. M. Wąsowicz

Włoszakowickie liceum uratowane



Można powiedzieć, że reforma systemu oświaty z 2017 roku uratowała Liceum Ogólnokształcące we Włoszakowicach. Mowa dokładnie o przeprowadzonej w ramach niej likwidacji gimnazjów (i gatunku uczniów zwanego „gimbusami”). Dzięki tej decyzji, lub jak kto woli przez nią, w bieżącym roku szkolnym do szkół ponadpodstawowych zgłosiły się dwa roczniki uczniów. Walka o miejsca sprawiła, że nie wszyscy znaleźli miejsca w wymarzonych placówkach. W ten sposób szansę na odrodzenie otrzymał nasz jedyny gminny ogólniak, w którym naukę podjęło uwaga... 8 absolwentów po szkołach podstawowych. Bardzo mnie to zabolalo, gdyż moim zdaniem szkoła ta powinna obronić się sama, a nie liczyć na łut szczęścia spowodowany ogólnymi ustaleniami. Dlaczego tak twierdzę? Bo sam jestem jej absolwentem i spędzone w niej lata uważam za jedno z najlepszych w swoim dotychczasowym życiu.

Pamiętam jak dziś, choć od tamtej chwili minęło już ponad 11 lat (jak ten czas zapiernicza!), gdy rozpocząłem naukę we włoszakowickim liceum. Szkoła ta była moim pierwszym wyborem, a drugi wybór (I Liceum Ogólnokształcące w Lesznie) traktowałem tylko jako wyjście awaryjne. Już wtedy rozpoczęły się bowiem problemy z naborem we Włoszakowicach i do końca nie było wiadomo, czy klasa zostanie utworzona. Na szczęście zebrały się 23 chętne osoby i placówka, którą znałem niemal od podszewki, stała się moim drugim domem na kolejne trzy lata. Ahhh, co to były za czasy, gdy można było wstać z łóżka o godzinie 7.30 i bez problemu zdążyć na lekcje. Oczywiście nie tylko po to, żeby się czegoś nauczyć, ale spotkać z kumplami, wspólnie pożartować i pogadać o dziewczyny... tfu, plamach na słońcu i polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Po tych wszystkich intelektualnych rozmowach człowiek wychodził z „budy” (ktoś jeszcze tak mówi?) najpóźniej o 14.25 i miał całe popołudnie dla siebie. Normalnie żyć nie umierać.

Po drugiej stronie było większość moich koleżanek i kolegów z gimnazjum (tak, jeszcze wtedy istniało coś takiego), dla których szkoła w mieście wiązała się z doświadczeniem „nowego świata”. To swoje „miejskie życie” okupili tym, że w okresie jesienno-zimowym wychodzili z domów przed wschodem słońca, a wracali już po jego zachodzie. Do dzisiaj nie wiem, skąd mieli czas na naukę. Nie chcę rzecz jasna oceniać niczyjej decyzji, bo każdy ma prawo do samodzielnego kierowania swoim losem, ale jaki jest sens codziennego dojeżdżania zatłoczonym pociągiem do Leszna, skoro na miejscu mamy dobre liceum (pomijam tych, którzy zdecydowali się na technikum)? Za chwilę pojawią się głosy, że liczy się jeszcze „renoma” szkoły i oferowany w niej poziom nauczania, lecz według mnie jak ktoś chce, to nauczy się wszędzie, a o przyjęciu na studia decydują przecież wyniki matury. Matury, która wszędzie jest identyczna, więc sam fakt uczęszczania do „jedynki” czy „dwójki” nie daje nikomu gwarancji dostania się na wymarzoną uczelnię wyższą.

W związku z powyższym chciałbym życzyć nowemu dyrektorowi ZSO Włoszakowice, który otrzymał szansę od władz gminy na odbudowanie tutejszego liceum, by znalazł skuteczny sposób na zatrzymanie gminnej młodzieży na miejscu. Bo oczywiste zalety placówki, takie jak bliskość od domu czy przyjazna atmosfera, już niestety nie działają. Współcześni nastolatki szukają bowiem czegoś „wow”, co pomoże im w zrobieniu kariery zawodowej. Być może tym czymś okażą się nawiązana współpraca z wojskiem, zapowiadane wymiany zagraniczne czy planowana zmiana profilowania. Oby tak było, bo inaczej skończy się ponad 25-letnia historia naszego „ogólniaka”.

Amadeusz Apolinarski

P.S. Przepraszam za nieco bardziej sentymentalny charakter najnowszego felietonu, ale przypomniały mi się czasy beztroskiej młodości, gdy chodzenie do pracy i płacenie rachunków były dla mnie taką samą fantastyką jak „Harry Potter” czy „Władca Pierścieni”.



Za ilustrację do felietonu niech posłuży zdjęcie budynku szkolnego, bo fotografie z naszych licealnych ekscesów nie nadają się do publikacji w gazecie, chyba że w rubryce „Z kamerą wśród zwierząt”

Jarmarczna niedziela w Bukówcu Górnym

Zgodnie z tradycją w ostatnią niedzielę września odbył się Gminny Jarmark w Bukówcu Górnym, połączony z wystawą płodów rolnych i zwierząt oraz wystawą koni hodowlanych. Mimo że pogoda nie była tak piękna jak co roku, to atrakcji i zwiedzających nie brakowało.

XXIII edycję jarmarku zainaugurowała trwająca już od samego rana wystawa koni hodowlanych, podczas której można było podziwiać ponad 20 wspaniałych żrebaków, klaczy i ogierów z całej Wielkopolski oraz sąsiednich województw. Za ocenę zwierząt oraz wybór i nagrodzenie najlepszych okazów w kilku kategoriach odpowiadała profesjonalna komisja konkursowa. Podczas uroczystej dekoracji wszystkie konie otrzymały pamiątkowe floty, a hodowcy okazali puchary wręczone przez m.in. wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka i sołtysa wsi Tadeusza Malepszego. Tytuł championa i przechodnia statuetka przypadły tym razem ogierowi Bastianowi i jego właścicielowi Tadeuszowi Andrysowi.

Jednak bukowiecki jarmark to nie tylko wystawa koni, ale przede wszystkim część wystawiennicza. W trakcie całego popołudnia w miejscowej sali wiejskiej i na przyległym do niej boisku swoje



wyroby i usługi zaprezentowało kilkudziesięciu lokalnych przedsiębiorców, producentów i artystów ludowych. Pierwszeństwo miały oczywiście produkty rolne i ogrodnicze, w tym warzywa, owoce, rośliny ozdobne i zwierzęta, choć nie zabrakło też towarów innych kategorii. Sporym powodzeniem cieszyły się także potrawy serwowane na stoiskach poszczególnych miejscowości z naszej gminy, przygotowane

głównie przez działające w nich Koła Gospodyń Wiejskich. O część artystyczną wydarzenia zadbały z kolei Kapela Dudziarska „Manugi” oraz Szkolny Zespół Regionalny „Nowe Lotko” z Bukowca Górnego.

-Jest to wyjątkowa impreza, która pozwala zaprezentować swoje wyroby przed szerszą publicznością. Przy okazji można też spróbować bardzo dobrych dań i wypieków, które są zdrowe i wyjątkowo smaczne – powiedziała jedna ze zwiedzających.

Równolegle z jarmarkiem odbywała się również zbiórka krwi, którą prowadzono w specjalnym autobusie. Każdy, kto tego dnia pojawił się w Bukówcu, mógł więc zarówno dobrze się bawić, jak i wspomóc potrzebujących.

D.J.

Spotkanie rocznika 1949 bukowieckiej Szkoły Podstawowej

*Niezapomniane młodzińcze lata!
Szkolne wspomnienia niezapomniane!
Na ciężkich drogach chmurnego świata
Wyście jak balsam na krwawą ranę!
Gdy wstecz obrócę wzrok, taki łzawy,
Wnet się jak czarem byt złoci szary
Niech żyje przyjaźń od szkolnej ławy!
Niech żyją nasze dawne wagary!*

Artur Oppman

W atmosferze wspomnień i refleksji spotkaliśmy się dnia 6 września w bukowieckiej restauracji Stodoła.

Czas płynie za szybko. Wiele lat upłynęło, kiedy opuściliśmy mury szkolne. Wiele rzeczy też się wydarzyło. Jak to w życiu bywa – czasem słońce, czasem deszcz. Problemy dnia codziennego, chwile radości i wzruszeń. Na naszych skroniach pojawiło się mnóstwo srebrnych włosów, ale duch wciąż młody. Od ukończenia szkoły minęło już tyle lat, a jakby to było wczoraj.

W roczniku naszym 1949 było nas 37 uczniów. Dwunastu powołał już Pan. Podczas imprezy myśleliśmy o nich ze szcze-

gólnym sentymentem. Na cmentarzu zapaliliśmy symboliczne znicze. Piękne to i miłe, że o sobie nie zapominamy i że chcieliśmy tak jak przed laty w murach szkoły być razem, wymieniać się wspomnieniami, poopowiadać sobie o życiu, o rodzinach.

Spotkanie klasy po latach to powrót do tego, co ocalało w pamięci, a także święto wzruszeń. Lata szkolne są chyba najpiękniejszymi i najweselszymi latami

życia. Nikt chyba nie zaprzeczy, że to czas sielski i anielski. To również lata buntu, fascynacji, pierwszych miłości, smakowania wszystkiego, co nowe, oraz podejmowania ważnych, życiowych decyzji. Wspominając te minione czasy wzniesiliśmy toast lampką szampana. Każdy otrzymał też pamiątkowy długopis. W wesołej atmosferze, z nadzieją na zorganizowanie kolejnego spotkania, rozeszliśmy się do domów.

M. Grzesiecka, I. Pawłowska



Od redakcji. W tym roku firma Werner Kenkel Sp. z o.o., mająca swą główną siedzibę w Krzycku Wielkim, obchodzi 40-lecie działalności. Z tej okazji w niniejszym i kolejnych numerach „Naszego Jutra” poznamy historię zakładu, skupimy się na technicznych aspektach jego funkcjonowania oraz przyjrzymy się mu pod kątem społecznym. Nasz minicykl artykułów rozpoczynamy oczywiście od rysu historycznego.



WERNER KENKEL – HISTORIA PRAWDZIWA

Zapewne nikt nie spodziewał się, że firma, która na początku swej działalności produkowała opakowania w wynajętym garażu przy pomocy gilotyny i tygła, w przeciągu niespełna 40 lat stanie się jednym z największych zakładów w Polsce wytwarzających tekturę i opakowania. Ale zacznijmy od początku.

Założycielem firmy był Werner Kenkel, który decyzję o jej powstaniu podjął praktycznie z dnia na dzień i trochę z przypadku. Pracując w zaopatrzeniu Leszczyńskiej Spółdzielni Rzemieślniczej wioził towar do Zielonej Góry, a ten niespodziewanie mu się rozsypał, gdyż został zapakowany w niskiej jakości opakowania. Wracając z powrotem postanowił, że zacznie produkować opakowania znacznie lepsze jakościowo.

Swoją działalność firma rozpoczęła we wrześniu 1979 roku. Był to bardzo trudny okres w historii Polski. Sytuacja społeczno-gospodarcza i niepewność związana z rozwojem kraju, to tylko niektóre z problemów stojących na przeszkodzie początkującym przedsiębiorcom. Mimo to Werner Kenkel zdecydował się na odważne i nietypowe jak na ówczesne czasy posunięcie i otworzył prywatny zakład w wynajętym od Zenona Bergera garażu położonym przy ulicy Leśnej we Włoszakowicach. Firma, która początkowo zatrudniała tylko trzech pracowników, rozpoczęła produkcję opakowań z tektury litej. Pomysł okazał się bardzo trafiony.

Z czasem zapotrzebowanie na opakowania wzrastało, dlatego też w następnym roku rozpoczęto budowę nowego zakładu pro-

dukcyjnego wraz z mieszkaniem przy ulicy Rzemieślniczej we Włoszakowicach. Kolejnym krokiem było przekształcenie firmy w spółkę osobową pod nazwą „Werner Kenkel i Spółka”. Należy wspomnieć, że w latach 1985-1988 przedsiębiorstwo zatrudniało już ok. 150 pracowników z Włoszakowic i okolicznych wiosek.

Inwestycje w rozbudowę oraz modernizację firmy sprawiły, że spółka zaczęła bardzo szybko się rozwijać. Mimo że działa wielobranżowo (przez długi czas była np. głównym krajowym dostawcą nici do szycia dla odbiorców nieprzemysłowych) nadal dominującą częścią jej produkcji było wytwarzanie opakowań.

Kolejne przełomowe lata w historii Polski przypadają na koniec lat 80. i początek 90., kiedy to po zmianach ustroju politycznego i gospodarczego, a tym bardziej po hiperinflacji, wiele przedsiębiorstw nie radziło sobie w nowej rzeczywistości. W tym czasie włoszakowicka spółka dalej inwestowała w swój rozwój, a gdy polska gospodarka w końcu nabrała rozpędu, była gotowa sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na różnego rodzaju opakowania.

W 1989 roku Kenkel nabył tartak w Przyborowie koło Nowej Soli i rozpoczął produkcję palet, a rok później związał współpracę z niemieckim przedsiębiorcą Horstem Moenke zakładając

spółkę Palimex we Włoszakowicach. Współpraca ta nie trwała jednak długo, ponieważ każdy ze wspólników miał inne oczekiwania co do prowadzenia przedsiębiorstwa, dlatego też Werner Kenkel zdecydował się odprzedać swoje udziały Niemcowi.

Lata 90. to już początki funkcjonowania gospodarki rynkowej i kolejny niełatwy okres dla przedsiębiorców. Był to także trudny czas dla firmy Kenkla, która poradziła sobie z problemami nieprzerwanie produkując opakowania.

Bardzo ważnym dla firmy okazał się rok 1996, kiedy to Werner Kenkel pojechał do Hamburga w celu zakupu maszyny przetwórczej na potrzeby zakładu. Na miejscu okazało się, że do kupienia jest cała fabryka. Będąc jeszcze w Niemczech podjął decyzję o jej nabyciu. Tego samego roku zdecydowano również o zakupie nieruchomości po zlikwidowanym Państwowym Ośrodku Maszynowym w Krzycku Wielkim i rozpoczęciu budowy zupełnie nowego zakładu, wyposażonego w pierwszą własną linię do produkcji tektury falistej oraz wiele maszyn przetwórczych do produkcji opakowań. Wraz z zakończeniem inwestycji w 1997 roku powstał nowy podmiot gospodarczy, a mianowicie Werner Kenkel Sp. z o.o. z siedzibą w Krzycku Wielkim przy ulicy Mórkowskiej 3.

W 2000 roku, po kolejnych latach rozwoju i coraz większych nakładach finansowych w infrastrukturę, maszyny i wzrost zatrudnienia, firma Werner Kenkel i Spółka została włączy-



Zakład w Krzycku Wielkim około 20 lat temu

na w struktury Werner Kenkel Sp. z o.o. Cztery lata później, 19 września 2004 roku, po długotrwałej chorobie w wieku 61 lat zmarł Werner Kenkel. Wówczas wszystkie oczy zwrócono w kierunku synów założyciela, którzy po połowie podzielili się udziałami w firmie. Można powiedzieć, że od tego czasu spółka zaczęła rozwijać się jeszcze dynamiczniej.

W 2005 roku na terenie starej lokalizacji, a więc przy ulicy Rzemieślniczej we Włoszakowicach, uruchomiona została produkcja opakowań offsetowych, co zdecydowanie poszerzyło możliwości produkcyjne firmy. Kolejne cztery lata były czasem intensywnego rozwoju infrastruktury, logistyki i technologii, który doprowadził do umocnienia pozycji przedsiębiorstwa jako wiodącego na rynku dostawcy opakowań w kraju i za granicą. Potwierdzeniem tych słów mogą być zakup i rozruch w 2008 roku jednej z najnowocześniejszych w Europie tekturnic firmy FOSBER oraz znaczny wzrost zatrudnienia.

Następny wielki krok w historii firmy nastą-

pił w 2010 roku, kiedy to w sąsiedztwie krzyckiego zakładu flekso powstał nowoczesny zakład offsetowy. Prowadzony w nim wielkoformatowy druk stał się możliwy dzięki nowoczesnym maszynom drukującym.

Wydarzeniem roku 2014 było z pewnością uruchomienie nowego zakładu w podkrakowskiej Bochni. Posunięcie to, choć niezwykle ryzykowne, okazało się wielkim sukcesem. Nowoczesna firma Werner Kenkel Bochnia Sp. z o.o. rozpoczęła działalność na terenie Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej i zajęła się wytwarzaniem opakowań z nadrukiem fleksograficznym,

Ostatnie lata to dalszy stabilny i konsekwentny rozwój spółki. W 2016 roku w obu jej lokalizacjach przybyły kolejne metry powierzchni produkcyjnej. W Krzycku Wielkim została ponadto uruchomiona najnowocześniejsza w Europie linia do produkcji tektury (niemieckiego producenta BHS, produkująca tektu-

rę w niezwykle tempie 450 metrów na minutę!). Z kolei w zakładzie w Bochni rozpoczęto produkcję tektury. Rok 2017 i 2018 to następne inwestycje w rozbudowę powierzchni magazynowych i zakup kolejnych nowoczesnych maszyn produkcyjnych we wszystkich zakładach.

Obecnie firma z Krzycka Wielkiego jest największym zakładem na terenie gminy Włoszakowice, który zatrudnia 1200 pracowników (kolejne 300 osób pracuje w zakładzie w Bochni). Łącznie Grupa Werner Kenkel to już 100.000 m² powierzchni produkcyjnej i magazynowej. Żeby zobrazować skalę przedsiębiorstwa dodajmy, że codziennie z jego zakładów wyjeżdża ok. 140 ciężarówek z opakowaniami i tekturą. A czym różni się druk offsetowy od fleksograficznego? Odpowiedź na to pytanie będzie można znaleźć już w następnym numerze „Naszego Jutra”!

Dominika Jerzyk

Od redakcji. W niniejszym numerze „Naszego Jutra” rozpoczynamy minicykl artykułów dotyczących szeroko pojętych odszkodowań (głównie komunikacyjnych). Autorką tekstów, które mają niejako formę poradników jest agent ds. odszkodowań Justyna Tycner.

Odszkodowanie z OC sprawcy

Z roku na rok rośnie liczba kierowców, niemało jest też wypadków na drogach, warto więc posiadać pewną wiedzę na temat do-

chodzenia swoich praw. Nawet jeśli nigdy nic złego nam się nie stało i przez wiele lat nie byliśmy uczestnikami wypadków komunikacyjnych, dobrze wiedzieć jak postępować w takich sytuacjach.

Z dniem 10 sierpnia 1997 roku weszły w życie nowe przepisy, i to ta data jest kluczową, jeśli chodzi o staranie się o odszkodowanie za straty poniesione podczas wypadków drogowych. Pisząc straty – myślimy o uszczerbku na zdrowiu, śmierci bliskiej osoby, utraconych korzyściach czy uszkodzonym pojeździe. Jeśli sprawca wypadku został ukarany mandatem, a my spędziliśmy w szpitalu mniej niż 7 dób, to o odszkodowanie możemy się ubiegać w ciągu trzech lat od momentu zdarzenia, później sprawa ulega przedawnieniu. Inaczej, gdy skutkiem wypadku jest nasz poważny rozstrój zdrowia i pobyt w szpitalu trwa powyżej 7 dób. Wtedy przysługuje nam wypłata odszkodowania, nawet jeśli wypadek miał miejsce kilkanaście lat temu, ale nie wcześniej niż 10 sierpnia 1997 roku.

Pieniądze wypłacane są przez towarzystwo ubezpieczeniowe, chyba że sprawca wypadku został uznany za przestępcę, czyli był pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.



O wypłatę odszkodowania może starać się kierowca, pasażer, pieszy, rowerzysta – jeśli był osobą poszkodowaną, uczestnikiem, ale nie sprawcą zdarzenia.

Odszkodowanie wypłacane jest zawsze z polisy OC (ubezpieczenie Odpowiedzialności Cywilnej) sprawcy wypadku, a taką polisę powinien posiadać każdy kierowca auta.

Aby ubiegać się o wypłatę odszkodowania powinniśmy mieć dokumenty, które potwierdzają, że zdarzenie miało miejsce, a my ponieśliśmy stratę. Warto więc wezwać na miejsce zdarzenia policję, pogotowie albo chociaż uzyskać od sprawcy wypadku

pisemne podpisane oświadczenie potwierdzające zaistniałe zdarzenie.

Jeśli na miejsce nie wezwaliśmy karetki pogotowia albo nie kwalifikowaliśmy się do leczenia szpitalnego, a mimo to po pewnym czasie odczuwamy skutki wypadku, warto w ciągu 14 dni zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu. Dokumentacja z tej wizyty upoważnia nas bowiem do podjęcia dalszych działań dotyczących wypłaty odszkodowania.

Posłużmy się przykładem – jeśli byliśmy uczestnikami wypadku, którego sprawcą był nasz współmałżonek, zdarzenie było niegroźne i nie wzywaliśmy policji ani karetki pogotowia, jednak po kilku dniach odczuwamy skutki wypadku, to zgłaszamy się do lekarza rodzinnego i prosimy współmałżonka o napisanie oświadczenia, że w danym dniu był sprawcą wypadku. Odszkodowanie zostanie wypłacone z polisy OC współmałżonka, a nie z jego portfela.

Każda sprawa ma inny przebieg i rozpatrywana jest indywidualnie. Jeżeli masz jakieś wątpliwości i pytania zapraszam do kontaktu pod nr tel. 512 804 419.

Justyna Tycner

Od redakcji. Kolejne publikowane przez nas dwa artykuły leszczyńskiego historyka Damiana Szymczaka przedstawiają wydarzenia z okresu przedwojennego, a konkretnie z roku 1911. Pierwszy z nich, znacznie obszerniejszy, dotyczy zatargu polskich i niemieckich katolików należących do parafii Krzycko Małe, a drugi opowiada o skąpej mieszkance Włoszakowic. Życzymy milej lektury.

Istne cuda w kościele

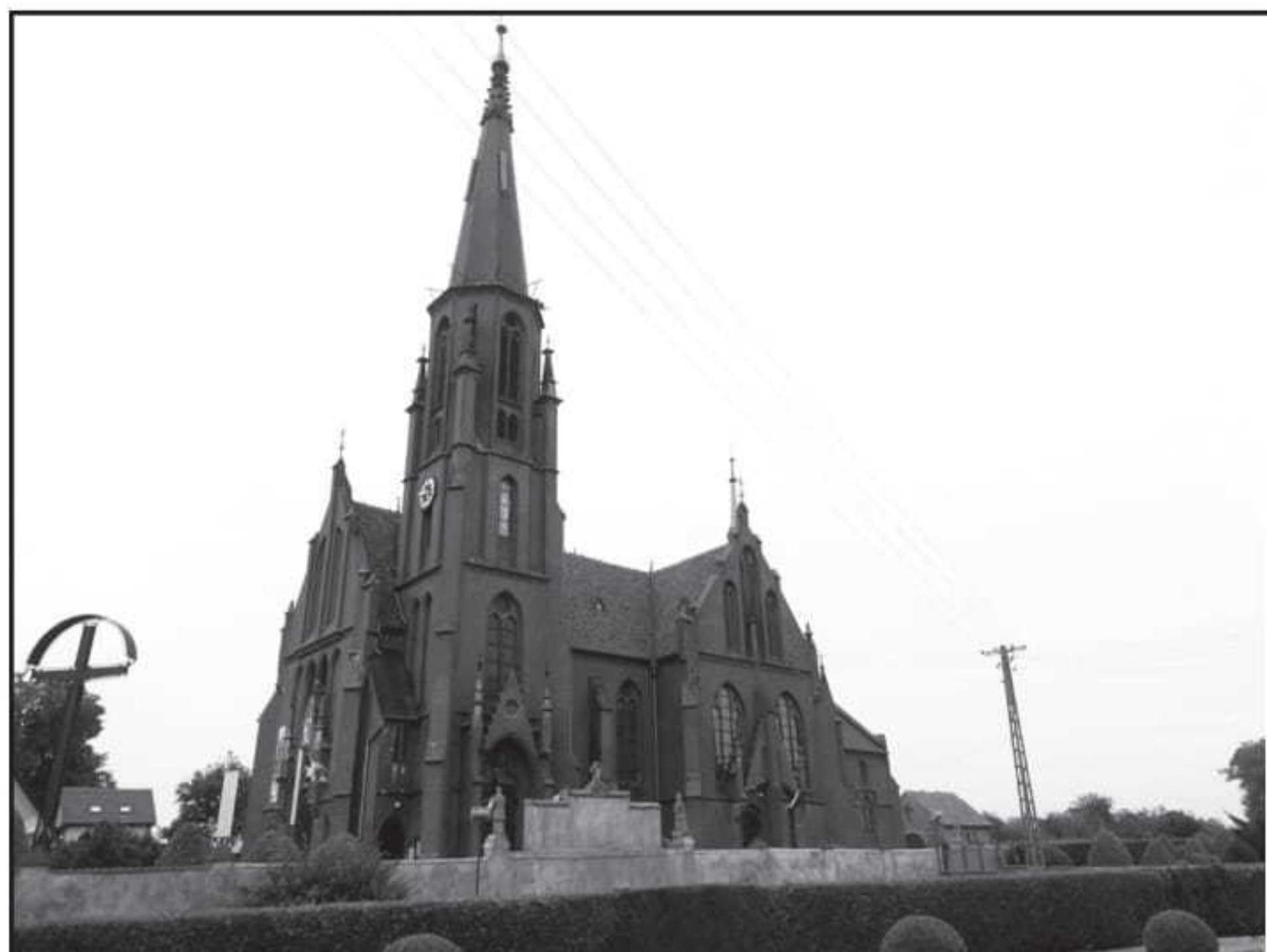
Niemieccy i polscy parafianie darli się na siebie wniebogłosy. Szarpali się ze sobą, barykadowali drzwi na chór, w końcu bili. W kościele polala się nawet krew. Do takich to awantur doszło w Krzycku Małym.

Tę historię poznajemy dzięki „Postępowi”. To polska gazeta, wydawana w Poznaniu od 1890 roku, aż do wybuchu II wojny światowej. W kilku kolejnych numerach opisano tam wydarzenia, do jakich doszło w Krzycku Małym, przedstawionym jako Małe Krzycko, w roku 1911. W tekście tym przedstawiam te zajścia, tak jak ukazano je w prasie, a kursywą zaznaczyłem cytaty z tamtej gazety.

Do karczmy zamiast na mszę

Pierwszy artykuł pochodzi z 9 kwietnia 1911 roku. Dowiadujemy się z niwego, że w leżącym na terenie powiatu wschowskiego Małym Krzycku, przechrzczonym na Klein Krentsch, Niemieccy katolicy mieli stanowić większość. Dlatego też w dwie niedziele pod rząd mszę odprawiano w ich języku, a co trzecią po polsku. Tyle, że tak było dawniej. Natomiast w ostatnich latach przybyło tam wielu Polaków, a Niemców ubyło. Warto też wiedzieć, że w całych Prusach Polki rodziły o wiele więcej dzieci niż Niemki. Podsumowując, proporcje narodowościowe w tej wsi odwróciły się i szybko pogłębiały na niekorzyść Niemców. W tej sytuacji Polacy żądali od władz duchownych większej liczby mszy po polsku. Dostojnicy kościelni pozostali jednak głusi na ich żądania.

Nasi rodacy nie zamierzali jednak dać za wygraną. Pewnej niedzieli, po „niemieckiej” mszy, stojąc na chórze, zaczęli z zapalem i głośno śpiewać pieśni religijne. Oczywiście w naszym języku. I tak już było regularnie co niedzielę. Ksiądz proboszcz Roman Jaensch uznał to za *gorszącą scenę* i kazał zamknąć wejście na chór. Dla wszystkich, organisty też. W efekcie przez kilka tygodni msze odbywały się bez dźwięku organów.



Kościół pw. NMP Śnieżnej w Krzycku Małym wybudowany w 1892 r., w którym miały miejsce opisane w niniejszym artykule wydarzenia

Do czasu aż w niedzielę 2 kwietnia przed drzwiami prowadzącymi na chór zgromadziła się duża grupa parafian, i to obu narodowości. Zagrozili proboszczowi, że jeśli nie otworzy wejścia, to oni zamiast na mszę pójdą do karczmy. Proboszcz *zniewolony* uległ tej groźbie i drzwi otworzył.

Ponieważ była to msza „niemiecka”, po kazaniu Niemcy zamierzali zaintonować pieśni w tym języku. Tyle, że pierwsi rozśpiewali się Polacy, którzy zaczęli śpiewać po polsku. Po pewnym czasie doszło do pertraktacji i *perswazji*. Przy czym wydaje się, że na początku to Niemcy byli ugodowo nastawieni. Polacy wręcz przeciwnie, znów śpiewali w najlepsze. Po chwili więc śpiew rozpoczęli i Niemcy. I tak obie grupy stojąc naprzeciw siebie śpiewały, czy raczej darły się wniebogłosy w swych językach. Zwycięsko mieli wyjść z tego starcia Polacy, których było znacznie więcej.

Oczywiście ksiądz proboszcz protestował przeciw tym *osobliwym i profanacyjnym zapasom słownym*, jednak bez skutku. Co gorsza, nie obeszło się bez zaczepek z obu stron, a później szarpaniny i wreszcie bijatyki, po której na podłodze chóru zostały plamy krwi. Po tych zajściach kościół miał być zamknięty aż do nowej konsekracji. Na koniec autor tego artykułu bardzo skrytykował władzę duchowną, pytając dlaczego nie zbada tej sytuacji, tylko wręcz wspiera Niemców?

Uspokoić się nie dali

Kolejny artykuł w tej sprawie pochodzi z 13 kwietnia. Zaczyna się od stwierdzenia, że to Polacy powinni mieć dwie msze po polsku, a Niemcy co trzecią. Dalej, w przeciwieństwie do poprzedniej informacji, napisano, że 2 kwietnia odbywała się msza polska i to Niemcy zaczęli awanturę. Ksiądz Jaensch, *staruszek kulawy*, poszedł na chór, by uspokoić Niemców. Ci nie tylko się nie uspokoili, ale jeszcze proboszcza pobili. W jego obronie miał stanąć gospodarz Tomaszewski z Nowej Wsi, czyli obecnej Sądzi. Został jednak pobity do krwi, a w efekcie trafił pod opiekę lekarską. W artykule tym podkreślono, że w kościele wywiązała się formalna bitwa.

Gorące w nim serce polskie

Jak więc w końcu było naprawdę? Dziennikarze postanowili sprawdzić to osobiście. W tym celu inna polska, wydawana w Poznaniu gazeta „Kurier Poznański” wysłała tam swego reportera. A jego artykuł przedrukował później „Postęp”.

O samej wsi ów dziennikarz napisał następująco: *Małe Krzycko, składające się z obwodu dominalnego i zarazem gminnego, położone jest nad torem kolei żelaznej z Leszna do Zbąszynia. Najbliższa stacja nazywa się Lindensee, skąd do Małego Krzycka jest mniej więcej 20 minut drogi. Dalej informował: Już po drodze ze stacji smutne zrobiłem spostrzeżenie, świadczące o długim procesie germanizacyjnym, jaki od dziesiątek lat odbywał się na tej ziemi polskiej. Tuż przy drodze bowiem, krótko przed wsią, położony jest cmentarz katolicki a na nim nagrobki z napisami jak np. „Hier ruht... Franciska Sobczak, geb. Hedwig Włodarczak. Jedno nazwisko przy drugim czysto polskie, a nagrobki niemieckie.*

Wkrótce dziennikarz dotarł do księdza, który bardzo ucie-

szył się, gdy ten wyjawiał cel swego przyjazdu. Pracownik gazety wspominał: *z pierwszej zaraz wymiany słów odniosłem wrażenie, że w tym pochylonym ku ziemi staruszk-kapłanie prawdziwie młodzieńczy jeszcze gości duch*. W tym miejscu wyjaśnić warto, że ksiądz Roman Jaensch urodził się w roku 1839, miał więc 72 lata. Wówczas ludzie żyli znacznie krócej niż dziś, stąd też osoby w podobnym wieku określano jako staruszków i staruszki.

I jeszcze jedna ważna wiadomość przechowana dla nas przez poznańskiego dziennikarza na temat proboszcza: *W dalszym toku naszej rozmowy miałem sposobność przekonania się, że mimo iż niemieckie nosi nazwisko, gorące bije w nim serce polskie, które jednak, nie kierując się stronnictwami ma wyrozumienie także dla usprawiedliwionych życzeń Niemców*.

Nim jednak przeszli do pamiętnych wydarzeń z 2 kwietnia, ksiądz przedstawił sytuację narodowościowo-religijną w Małym Krzycku. Znał ją ze wspomnień najstarszych mieszkańców wsi. Do roku 1840 była to miejscowość całkowicie polska, a więc i nabożeństwa odbywały się po polsku. W tamtym 1840 roku władze sprowadziły jednak ze Śląska niemieckiego proboszcza Miczka. Ten okazał się zagorzałym germanizatorem, sprowadzającym tu ludność niemiecką. I to na taką skalę, że wkrótce msze odbywać się zaczęły wyłącznie po niemiecku, co Polacy znosili pokornie. Ksiądz Miczek był tam proboszczem przez jedenaście lat. Po jego wyjeździe nic się jednak nie zmieniło. Aż do roku 1872, gdy władze duchowne proboszczem mianowały właśnie księdza Jaenscha. On to upomniał się o prawa Polaków i ze wsparciem biskupa Jana Chryzostoma Janiszewskiego wprowadził w co drugą niedzielę msze polskie. Wszyscy to zaakceptowali i taki układ bez żadnych zgrzytów funkcjonował w kolejnych latach. Przy czym Niemcy i tak byli uprzywilejowani, bowiem w okresie świątecznym, w pierwszy dzień świąt odbywało się nabożeństwo niemieckie, a polskie w drugi dzień.

Z czasem jednak, nakręcana przez niemieckie władze, atmosfera hakatyizmu i w ogóle germanizacji, zaczęła udzielać się także tutejszym Niemcom. Jednym z nich był nauczyciel Muencheberg. To Niemiec-katolik, znający dobrze język polski, pełniący w kościele funkcję organisty. Wypowiedział on posłuszeństwo i podczas polskich mszy nie chciał grać. Ksiądz Jaensch zamierzał go usunąć, ale w praktyce było to niemal niemożliwe. W efekcie rozzuchwalony nauczyciel zachowywał się coraz gorzej. Gdy tylko ksiądz zaczynał jakąś pieśń po polsku, to przerywał granie i ostentacyjnie wychodził z kościoła. W tej sytuacji Polakom nie zostawało nic innego niż śpiewać bez wsparcia organów. Pan Muencheberg nie chciał też grać podczas Gorzkich żali. Z kolei w święto Matki Boskiej Gromnicznej zapowiedziano z ambony polskie nabożeństwo. Wówczas organista przykleił na kościelnych drzwiach wiodących do chóru kartkę z informacją, że wstęp mają jedynie osoby śpiewające po niemiecku. Gdy proboszcz Jaensch próbował interweniować, odpowiedział mu arogancko i oczywiście po niemiecku: *na chórze ja jestem proboszczem*.

Przechodząc do nabożeństwa z 2 kwietnia, proboszcz od razu zaznaczył, że burdy wywołali Niemcy. Tamtego dnia miała się odbyć msza po polsku. Przed jej rozpoczęciem na chórze usiadło kilku niemieckich wyrostków. Gdy tylko mszę rozpoczęto, zaczęli głośno przeszkadzać śpiewającym parafianom. To spowodowało pyskówkę, a w końcu bójkę. Pobito wówczas nie gospodarza Tomaszewskiego z Nowej Wsi, lecz jego pasierba młodego mężczyznę o nazwisku Stanisław Kurpisz. Został pobity tak dotkliwie, że pomocy udzielać musiał mu lekarz. Gdy tylko ksiądz Jaensch zobaczył co wyprawia się na chórze, ruszył tam, by wszystkich uspokoić. Nie był jednak w stanie na

chór wejść, bowiem widząc go młodzi Niemcy zaparli nogami drzwi wejściowe, nikogo nie wpuszczając.

Ksiądz podkreślił przy tym, że nie ma we wsi żandarma, bowiem od razu by go powiadomił o tym, co się dzieje się w kościele. Oczywiście zawiadomił swych kościelnych przełożonych oraz prokuraturę, która wszczęła śledztwo. W rozmowie z poznańskim gościem zaznaczył też, iż informacje prasowe o tym, że kościół został zamknięty i z powodu przelania krwi czeka go ponowna konsekracja, są nieprawdziwe. Stwierdził krótko, że *to bajka*.

Następnie dziennikarz zapytał go o stosunki narodowościowe, które panują na terenie parafii. Ksiądz odpowiedział, że Polaków katolików jest 500, a Niemców 300, przy czym proporcje te nieprzerwanie zmieniają się na korzyść naszych rodaków. Ostatnio znów Polak wykupił niemieckie gospodarstwo. W tej sytuacji msze powinny odbywać się na zasadzie dwie pod rząd polskie i jedna niemiecka. Dla spokoju pozostawiono jednak nabożeństwa na zmianę.

Rozmawiali również o Komisji Kolonizacyjnej, która także i w miejscowościach wchodzących w skład tej parafii operowała z dużym rozmachem. Jej działania powodowały, że Niemcy osiedlali się przede wszystkim w Krzycku Wielkim. Tamtejszy nauczyciel-Niemiec nie wahał się wysyłać polskich dzieci do szkoły protestanckich kolonistów. Nauczyciel ten, którego nazwiska nie znamy, przynajmniej zachowywał pozory uprzejmości, bowiem Polakom opowiadał, że w jego katolickiej szkole już nie ma miejsc dla wszystkich dzieci. Ksiądz nie dawał jednak za wygraną i napisał skargę na nauczyciela aż do władz wojewódzkich. Stamtąd odpowiadano mu jednak zwięźle, że musiała zajść pomyłka.

Na tym wizyta dziennikarza w Małym Krzycku się zakończyła i powrócił on do Poznania.

Z powodu wybryków

Kolejna informacja pochodzi z numeru wydanego 21 czerwca. Poinformowano wówczas, że w Lesznie przed Izbą Karną odbędzie się proces *z powodu wybryków jakich dopuścili się swego czasu Niemcy katolicy na chórze kościoła w Małym Krzycku podczas nabożeństwa polskiego wobec parafian polskich*. Nie podano jeszcze daty procesu.

By zniemczali nie czuli się panami

Niestety nie poznamy jej zapewne nigdy. Opis rozprawy sądowej znajduje się bowiem w numerze z 26 września. Oczywiście proces odbył się kilka dni wcześniej, lecz tej daty nie podano. Oskarżonymi ze strony polskiej byli Stanisław Kurpisz z Nowej Wsi oraz Wiktoria Łabińska z Małego Krzycka. Ze strony niemieckiej natomiast bracia Karol i Roman Andrzejewscy. Całą czwórkę oskarżano o zakłócenie nabożeństwa, a braci dodatkowo o pobicie. Na świadków powołano 25 osób, w tym proboszcza Jaenscha i organistę Muencheberga.

Oskarżony Karol Andrzejewski tłumaczył, że nabożeństwa odbywały się na zmianę po polsku i niemiecku. Dalej mówił, że *podczas polskich nabożeństw jednakże na chórze śpiewano tylko po niemiecku i tylko lud polski przed mszą i po śpiewał po polsku*.

Jak się okazuje, do pierwszego zatargu doszło już w niedzielę 22 stycznia. Wówczas na chórze zjawili się polscy śpiewacy. To spotkało się z dezaprobatą ze strony Niemców. Ani jedni, ani drudzy nie zamierzali ustąpić, śpiewając w swych językach. Konflikt narastał. Do jego eskalacji doszło 19 marca i właśnie 2 kwietnia podczas polskich nabożeństw.

Stanisław Kurpisz i Wiktoria Łabińska oskarżyli obu braci, że właśnie tamtej kwietniowej niedzieli zostali przez nich pobici.

Ci temu stanowczo zaprzeczyli. Jednak para Polaków twardo obstawała przy tym, że tak właśnie było. Przesłuchiwani po nich inni Polacy zeznawali, że widzieli jak Andrzejewscy przestawiali ławki, popychali ich rodaków, a później pobili Łabińską i przede wszystkim Kurpisa. Jego tak mocno, że całą twarz miał zalaną krwią. Z kolei świadkowie niemieccy twierdzili, że nic takiego nie miało miejsca. Tu ważna wiadomość – z 25 osób wezwanych jako świadków, sąd zaprzysiął tylko pięciu, reszty do przysięgi nie dopuścił. Przy tym Karol Andrzejewski zachowywał się niezwykle prowokująco, cały czas zarzucając Polakom kłamstwo. Na koniec rozprawy prokurator zażądał dla Karola Andrzejewskiego, Stanisława Kurpisa oraz Wiktorii Łabińskiej tygodnia pozbawienia wolności. Warto dodać, że takie kary stosowano wówczas bardzo często. Uważano, że dla tak zwanych porządných obywateli, którzy popełnili drobne przestępstwa, kilkudniowy pobyt za kratkami będzie szokiem i dokuczliwą nauką. W tym jednak wypadku nikt do aresztu nie trafił. Sędzia uznał bowiem, że nie ma dowodów winy kogokolwiek i całą trójkę uwolnił.

Po procesie ówczesna gazeta zdecydowanie skrytykowała proboszcza. Należy dodać, że w tamtych czasach parafianie potrafili w obronie swych księży stawiać bardzo stanowczo. Jeśli jednak uważali, iż ci robili źle, to nie wahali się ich krytykować, i to ostro. Zdarzało się nawet, że lokalni działacze różnych ugrupowań na łamach prasy krytykowali biskupów czy kardynałów. Mowa oczywiście o działaczach ludowych oraz prawicowych, bo ci z lewej strony politycznej robili to bezustannie.

Wracając do tematu, proboszczowi zarzucono, że przede wszystkim zawinił właśnie on, przez swą ślamazarność. Jeśli bowiem parafianie to w połowie Polacy, a w połowie Niemcy, to podczas polskich nabożeństw należało także śpiewać po polsku. I jak dodano, nie dawać pretekstu *zniemczałym Andrzejewskim, by nie czuli się panami na chórze, wypędzając stamtąd Polaków.*

Damian Szymczak

źródło: *Postęp*, numery: 82, 85, 88, 139, 219 z 1911 r.; internetowy biogram księdza Romana Jaenscha – Wielkopolscy księża od XVIII do XX wieku

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Zbarzewo gościło kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej



Prawie 42 lata po ostatnim razie (wcześniej miało to miejsce 13 listopada 1977 roku) kopia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odwiedziła Zbarzewo. Uroczysta peregrynacja jasnogórskiej ikony na terenie tej miejscowości odbywała się w dniach 29-30 września.

Dwudniowe uroczystości w zbarzewskiej parafii pw. Narodzenia NMP składały się z (w kolejności chronologicznej): powitania kopii obrazu i procesji ulicami wsi, koncertu maryjnego miejscowego Zespołu Śpiewaczego „Zbarzewianki”, różańca o powołania kapłańskie i misyjne, Pasterki Maryjnej w intencji powołań, czuwania prowadzonego przez strażaków i parafian, godzinęk, mszy świętej z sakramentem namaszczenia chorych, różańca za chorych i cierpiących, indywidualnego czuwania dla mieszkańców, Anioła Pańskiego i różańca za zmarłych parafian, czuwania dla dzieci i młodzieży, koronki do Bożego Miłosierdzia oraz mszy świętej pożegnania na zakończenie nawiedzenia. Obrzędem z licznym udziałem mieszkańców wsi przewodniczyli byli i obecny proboszcz parafii w Zbarzewie i Niechłodzie – odpowiednio ksiądz Dariusz Paterczyk i ksiądz Robert Bach, a także pochodzący stąd franciszkanin ojciec Jozue (Marcin Misiak).

Ze Zbarzewa kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej została przewieziona do Jezierzyc Kościelnych, gdzie uroczystości z jej udziałem odbyły się w poniedziałek 30 września. Z kolei 1 października ikona odwiedziła parafię pw. NMP Śnieżnej w Krzycku Małym.

A.A., zdj. K. i M. Mikołajczak

Bogaczka, która zmarła w nędzy

Brzmi to jak opowieść z jakiejś bajki. Biedna, samotna, starsza kobieta, żyjąca w nędzy na worku ze złotem, z dużą posiadłością w innej wsi. A jednak tak było naprawdę we Włoszakowicach. Co zresztą wystawia jej jak najgorsze świadectwo.

W pierwszej połowie czerwca 1911 roku zmarła mieszkanka Włoszakowic – 78-letnia Katarzyna Klamka. Nie była to pozytywna postać. Jak czytamy w gazecie z tamtego okresu: *mieszkanie jej ogromną odznaczało się nieczystością*. Krótko mówiąc, sprzątać nie lubiła. Dodamy do tego, że nie miała łóżka, a spała na podłodze. I żyła bardzo biednie, ostatnie lata z gminnej zapomogi.

Gdy zmarła i czyszczono jej mieszkanie w stosie śmieci znaleziono... worek z pieniędzmi. Mieściły się w nim *błyszczące talary* oraz monety o wartości 50 fenigów. To nie wszystko, później okazało się jeszcze, że posiadała mały i stary, ale jednak domek wraz z ziemią w Zaborowie, czyli w obecnej części Leszna (wówczas wsi). Może z dzisiejszej perspektywy czasu nie robi to wielkiego wrażenia, ale ówczesny dziennikarz jednoznacznie określił to jako *posiadłość*. Ponieważ kobieta była samotna i nie zostawiła spadkobierców, posiadłość ta miała zostać sprzedana przez gminę.

Na koniec warto podkreślić, że niniejsza historia świadczy bardzo źle o tej kobiecie, przede wszystkim dlatego, iż żerowała na gminnej kasie. Pieniądze, które posiadała starczyłyby jej na dostatnie życie. Tymczasem utrzymywała ją właśnie gmina. A gminne budżety, jak i poziom życia, były wówczas naprawdę niskie. I pieniądze przeznaczone na skąpą panią można by wykorzystać wspierając naprawdę ubogich, którzy takiej pomocy rzeczywiście potrzebowali.

Damian Szymczak,

źródło: *Postęp*, nr 134 z 1911 r.

JUBILEUSZ 90-LECIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ WE WŁOSZAKOWICACH



XXIII Gminny Jarmark w Bukówcu Górnym



RECITAL „W RYTMIE WALCA I POLONEZA”

Włoszakowice, 15 września 2019 r.



Podczas wrześniowego recitalu w Sali Trójkątnej włoszakowickiego Pałacu Sułkowskich publiczność miała okazję posłuchać znanego w całej Europie rosyjskiego pianisty Aleksieja Komarova. Jego koncert poprowadził prezes Towarzystwa im. Ferenca Liszta we Wrocławiu Juliusz Adamowski.

Koncert patriotyczny z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Zbarzewo, 21 września 2019 r.



Przypadająca w tym roku okrągła rocznica wybuchu najtragiczniejszego w dziejach Polski konfliktu została uczczona w Zbarzewie wyjątkowym koncertem patriotycznym. Wyjątkowość wydarzenia wynikała głównie z faktu, że zarówno na scenie, jak i na widowni, obecni byli przede wszystkim mieszkańcy wsi.

Do lasu na grzyby, ze śmieciami do śmietnika!

Śmieci to substancje powstałe w wyniku bytowania lub działalności gospodarczej człowieka, nieprzydatne i uciążliwe dla środowiska. Ilość produkowanych odpadów stale rośnie wraz z postępem cywilizacyjnym, a co za tym idzie również ze wzrostem konsumpcji. Rzeczywiście zasobność nasza i naszego portfela powoduje, że kupujemy i jednocześnie konsumujemy dużo więcej, wytwarzając zarazem więcej śmieci. Ustawa, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2013 roku i nałożyła na gminy obowiązek odbierania śmieci od jej mieszkańców, napawała optymizmem. Bo przecież kto będzie wywoził odpady do lasu czy na inne dzikie wysypiska, skoro lokalny samorząd organizuje ich odbiór? Niestety proceder ten nadal kwitnie, a śmieci wyrzucane są w różnych, nierzadko malowniczych miejscach. Jak widać ustawę można łatwo zmienić, natomiast przyzwyczajenia ludzkie dużo trudniej.

Dlaczego tak się dzieje? Niełatwo jest jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Może być to elementem wychowania oraz stosunku do przyrody i własnego otoczenia. Może być to również spowodowane innymi czynnikami. Ale jakimi?

Pracownicy nadleśnictwa znajdują śmieci w 30-50-litrowych workach, najczęściej w sezonie wypoczynkowym na parkingach leśnych i poboczach dróg dojazdowych. Świadczy to o tym, że głównymi sprawcami takiego stanu rzeczy są turyści odwiedzający nasze lasy i jeziora, a nie mieszkańcy gminy. Niestety wiele śmieci porzucanych w lesie ma również charakter „budowlano-



remontowy”, a więc są to stare płytki ceramiczne, metalowe pręty, końcówki narożników aluminiowych, chemia budowlana i gruz. Kolejną grupę, na szczęście występującą sporadycznie, stanowią martwe zwierzęta.

Najczęściej jednak można spotkać pojedyncze śmieci. Pozostawiają je po sobie osoby przebywające w lesie, czy to zarobkowo, czy rekreacyjnie. Mogą to być pracownicy leśni, grzybiarze, wędkarze i sportowcy. Osobną kategorię tworzą kierowcy, którzy leśne parkingi traktują jak „popielniczkę” i miejsce pozbywania się zbędnej zawartości swoich pojazdów.

Lasy Państwowe ponoszą bardzo duże koszty związane z utylizacją i porządkowaniem terenów leśnych.

W 2018 roku wydały na ten cel 20 mln zł, a nasze nadleśnictwo prawie 100 tys. zł. Co roku wspólnie z innymi podmiotami (m. in. Gminnym Zakładem Komunalnym Sp. z o.o. we Włoszakowicach czy Spółką Komunalną we Wschowie) organizowane są również różne imprezy edukacyjne mające na celu propagowanie dbałości o środowisko, takie jak na przykład akcja „Sprzątanie świata”, w której uczestniczą uczniowie i nauczyciele okolicznych szkół.

Dlatego apelujemy do wszystkich odwiedzających i korzystających z naszych pięknych lasów, aby śmieci zawsze zabierali ze sobą. Pamiętajcie, że czysty las, to las bezpieczny i wolny od pożarów.

Marek Wąsowicz

Złote Pasma dla „Cantileny”

Żeński Chór Kameralny „Cantilena” z Włoszakowic przyzwyczaił nas już, że co jakiś czas zostaje laureatem różnych nagród i wyróżnień. Kolejne trofeum nasz zespół wywalczył na Lubuskim Święcie Pieśni – VIII Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Chóralnej, który odbył się 29 września w Sławie.

W trakcie festiwalu chór „Cantilena” pod dyrekcją Katarzyny Kaczmarek wykonał następujące pieśni: „Jesu dulcis memoria” (kompozytor Wacław Gieburowski), „Młodo Pani” (melodia ludowa ze Śląska, oprac. Stanisław Wiechowicz), „Pieśń wieczorna” (kompozytor Stanisław Moniuszko, oprac. Irena Pfeiffer) i „Sanctus” (kompozytor Piotr Jańczak). Występ włoszakowickich chórzystek bardzo spodobał się konkursowemu jury, które postanowiło nagrodzić je jedną z głównych nagród, czyli tzw. Złotym Pasmem. Jest to spore wyróżnienie, tym

bardziej, że w zmaganiach wzięło udział prawie dziesięć zespołów z całej Polski. Gratulujemy kolejnego sukcesu i życzymy wielu następnych!

A.A., zdj. Cantilena



Recital „W rytmie Walca i Poloneza”

W niedzielny wieczór 15 września reprezentacyjna Sala Trójkątna włoszakowickiego Pałacu Sułkowskich gościła recital fortepianowy „W rytmie Walca i Poloneza”. Koncert odbył się w ramach kolejnej edycji „Wieczorów lisztowskich” organizowanych przez wrocławskie Towarzystwo im. Ferenc Liszta, przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury i Towarzystwa Muzycznego im. Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach.

Zgodnie z tytułem recitalu w jego pierwszej części można było usłyszeć najpiękniejsze światowe walce, będące dziełami takich wybitnych kompozytorów jak: Fryderyk Chopin, Mischa Levitzky, Piotr Czajkowski, Leopold Godowski, Alfred Grünfeld czy Adolf Andrzej Szulc Evler. Z kolei w drugiej części wybrzmiały klasyczne polonezy autorstwa m.in. Ignacego Jana Paderewskiego, Ferenc Liszta i Aleksandra Skriabina.



Wykonawcą ponad dwugodzinnego koncertu, obfitującego w wyjątkowe doznania muzyczne, był Aleksiej Komarov – znany w całej Europie pianista rosyjskiego pochodzenia.

Koncert poprowadził oraz słowo wstępne o muzyce wygłosił prezes Towarzystwa im. Ferenc Liszta Juliusz Adamowski. Na zakończenie pianista i prowadzący otrzymali owacje na stojąco od publiczności, która domagała się bisu, oraz bukiety kwiatów.

A.A.

Aleksiej Komarov – urodził się 31 marca 1976 roku w Karagandzie (Kazachstan). W 1983 r. rozpoczął naukę gry na fortepianie w Specjalnej Szkole Muzycznej w Karagandzie. Jest absolwentem Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie (łącznie ze studiami podyplomowymi) oraz Centralnej Szkoły Muzycznej przy tym Konserwatorium. W obu tych uczelniach kształcił się w latach 1992-2001 pod kierunkiem profesora Jurija Slesarewa. W latach 2003-2004 studiował w Accademia Pianistica „Incontri col Maestro” w Imoli (Włochy) u Lazara Bermiana oraz uzupełniając u Borisa Petrushansky’ego.

Jest laureatem: V nagrody na II Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Arthur Rubinstein in memoriam w Bydgoszczy (1996), II nagrody na VII Concorso Internazionale per Piano forte e Orchestra Citta di Cantu (Włochy, 1997), III nagrody na I Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Liszta we Wrocławiu (1999), II nagrody na V Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. J. I. Paderewskiego w Bydgoszczy (2001) oraz I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym pamięci Vladimira Horowitza w Kijowie (2003).

W roku 1999 otrzymał stypendium Yamaha European Foundation. Koncertuje jako solista (recitale i koncerty symfoniczne) w Japonii, Kazachstanie, Niemczech, Polsce, Rosji, Słowenii i Włoszech. Aktywność artystyczną łączy z pracą pedagogiczną. W latach 2005-2018 był pedagogiem Rosyjskiej Akademii Muzycznej im. Gniesinych, a od 2019 r. uczy w Centralnej Specjalnej Szkole Muzycznej przy Państwowym Moskiewskim Kon-

serwatorium im. P. Czajkowskiego. Od 2006 r. jest też profesorem Specjalnego Moskiewskiego Wydziału Fortepianu w Uniwersytecie Sakuyo w Kurashiki (Japonia). Prowadził mistrzowskie kursy pianistyczne w Japonii i Kazachstanie. Był jurorem pierwszej i drugiej edycji konkursów dla młodych pianistów „Złoty pierścień Chopina” w Radovljicy (Słowenia, 2005, 2006). Przewodniczył Jury I Międzynarodowego Interdyscyplinarnego Festiwalu-Konkursu „Wiosna w Kazachstanie” (Karaganda 2015).

Oprac. Juliusz Adamowski

Andrzej Krzycki i renesansowi greccyści

W prawdziwie greckie klimaty zostali wprowadzeni uczestnicy tegorocznego Wieczoru z Prymasem Andrzejem Krzyckim, który odbył się 7 września na terenie krzyckiego Folwarku „Mila”. Tematem przewodnim XII edycji spotkania były bowiem powiązania pochodzącego z Krzycka humanisty z renesansowymi greccystami. Popołudniowo-wieczorne spotkanie jak co roku podzielone było na dwie główne części – wykładową z elementami artystycznymi oraz recitalową. Pierwszą z nich otworzyła właścicielka folwarku Maria Beczkiewicz, witając licznie zgromadzonych miłośników twórczości prymasa i innych zaproszonych gości. Następnie głos zabrał główny pomysłodawca i inicjator wydarzenia oraz prezes Stowarzyszenia im. Andrzeja Krzyckiego dr Leszek Barszcz, wygłaszając prelekcję pt. „Zakazana wiedza – A. Krzycki przekorny kronikarz krakowskich pitagorejczyków (greccystów)”. Tradycyjnie nie zabrakło też wystąpienia politologa z Akademii Finansów i Biznesu dr hab. Wawrzyńca Konarskiego (stałego bywalca tutejszych spotkań), który przedstawił naukowe spojrzenie na obecną sytuację polityczną. O wpływie języka i kultury greckiej na XVI-wieczną kulturę polską opowiedziała z kolei prof. Elżbieta Chadzinikolau. Tę część uświetnił dodatkowo Ares Chadzinikolau, który odczytał po grecku fragmenty największych dzieł Homera i Pindara oraz przedstawił swoją interpretację wybranych wierszy krzyckiego poety.

Druga część spotkania należała w całości do Aresa Chadzinikolau – pochodzącego z Poznania poety, pianisty, kompozytora, tłumacza i doktora nauk humanistycznych (syna greckiego poety, pisarza i historyka literatury Nikosa Chadzinikolau). Artysta, znany głównie z udziału w pierwszej edycji programu rozrywkowego The Voice of Poland, zaprezentował swój wszechstronny talent muzyczny.



Poza członkami Stowarzyszenia im. Andrzeja Krzyckiego, miłośnikami twórczości prymasa oraz naukowcami i artystami z całej Polski, w spotkaniu uczestniczyli również goście honorowi, w tym m.in.: przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Wiesław Szczepański, przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice Kazimierz Kurpisz, radni gminy Irena Przezbór i Zenon Poloch oraz sekretarz gminy Karolina Chlebowska.

D.J.

ZBARZEWIANIE WYSTĄPILI DLA ZBARZEWIAN

21 września w zbarzewskiej sali wiejskiej odbył się wyjątkowy koncert patriotyczny z okazji obchodzonej wówczas 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Jego wyjątkowość wynikała głównie z faktu, że zarówno na scenie, jak i na widowni, obecni byli przede wszystkim mieszkańcy Zbarzewa.

Piosenki i wiersze, które wybrzmiały podczas koncertu, odnosiły się do całego okresu II wojny światowej, czyli lat 1939-1945. Nie zabrakło więc utworów takich wybitnych poetów i literatów jak chociażby Bronisław Brok, Konstanty Ildefons Gałczyński, ks. Karol Dąbrowski, Feliks Konarski czy Wanda Sieracka, zestawionych z muzyką autorstwa wielu zasłużonych kompozytorów, w tym m.in.: Bartosza Hajdeckiego, Katarzyny Gertner, Włodzimierza Korcza, Jana Markowskiego i Jerzego Zakrzewskiego. Ich wykonawcami byli oczywiście miejscowi artyści, a więc członkinie Zespołu Śpiewaczego „Zbarzewianki” oraz soliści – Wiktoria Gorzelniak, Julia Kuśnierek, Sandra Liszatyńska, Agnieszka Ławniczak, Genowefa Mikołajczak, Piotr Lis, Jan Michalewicz i Lech Mikołajczak, za których przygotowanie odpowiadała instruktorka Mariola Jagodzik, będąca jednocześnie kierownikiem artystycz-



nym i muzycznym wydarzenia. Szczególny charakter koncertu podkreśliły dodatkowo stosowna scenografia wykonana przez mieszkańców wsi z sołtys Haliną Łaczyńską na czele oraz film o tematyce wojennej zmontowany z materiałów archiwalnych przez Lecha Mikołajczaka.

Poza licznie zgromadzonymi zbarzewianami w wydarzeniu uczestni-

czyli również goście honorowi, a mianowicie: sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska, sołtys Niechłodu Rafał Józwiak, prezes Banku Spółdzielczego we Włoszakowicach Dorota Grygiel oraz proboszcz parafii w Zbarzewie i Niechłódzie ksiądz Robert Bach. *„Koncertem tym pokazaliście Państwo, że pamiętacie o tych, dzięki którym możemy obecnie żyć w wolnej i niepodległej Polsce”* – powiedziała w imieniu nieobecnego wójta Roberta Kasperczaka sekretarz Karolina Chlebowska.

Wydarzenie, jako przedstawiciel współorganizującej je instytucji, poprowadził dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach Paweł Borowiec. O właściwe nagłośnienie koncertu zadbała z kolei firma Soundproduction Dariusz Wandolowski i Wojciech Białasik.

A.A.

Biznesowe spotkanie autorskie

Czy działalność biznesowa i twórczość literacka mogą iść ze sobą w parze? Okazuje się, że jak najbardziej. W piątkowy wieczór 27 września udowodniła to Sandra Martynów z Krzycka Małego, autorka książki „Niezbędnik Finansowy” i współautorka publikacji „Królowe strategii” i „Doskonale niedoskonali”, której spotkanie autorskie odbyło się w krzyckiej Szkole Podstawowej.

Podczas spotkania pisarka i jednocześnie trenerka biznesu z sąsiedniej gminy nie tylko przedstawiła swój dorobek literacki i opowiedziała o tym, jak doszło do jego powstania, ale też podzieliła się z zebranymi kilkoma praktycznymi radami z zakresu planowania finansowego. Ponadto chętnie odpowiadała na pytania słuchaczy, wśród których obecni byli m.in. dyrektor Szkoły Podstawowej w Krzycku Wielkim Leszek Barszcz oraz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej we Włoszakowicach Ewelina Skopińska. Na zakończenie każdy, kogo zainteresowała poruszona tematyka, mógł zakupić jedną z prezentowanych książek i otrzymać na niej osobistą dedykację autorki.

Organizatorem tego wyjątkowego spotkania była Gminna Biblioteka Publiczna we Włoszakowicach – Filia Biblioteczna



w Krzycku Wielkim, z bibliotekarką Bożeną Marcinkowską na czele.

A.A.

Sandra Martynów – od 12 lat mieszkanka Krzycka Małego. Z wykształcenia socjolog, a zawodowo przez wiele lat dyrektor niemieckiej korporacji. Obecnie jest trenerem komunikacji opartej na empatii, trenerem FRIS i trenerem biznesu. Od dwóch lat koncentruje się przede wszystkim

na dzieleniu się wiedzą z zakresu finansów osobistych. W ciągu pierwszego roku swojej działalności edukacyjnej przeszkoliła blisko tysiąc osób, w tym jednorazowo ponad 600 na konferencji „Polko! Bądź Zdrowsza!” na Stadionie Narodowym w Warszawie. Przez kilkanaście miesięcy prowadziła w Lesznie cykl zajęć „Kobieta i Pieniądze” oraz swoje autorskie warsztaty, takie jak: „Kobieta Przedsiębiorcza”, „Na Rozdrożu” czy „Budżetowe Wtorki”. Stale próbuje dotrzeć do jak największego grona odbiorców, dlatego też napisała książkę „Niezbędnik Finansowy” oraz została współautorką publikacji „Królowe strategii” i „Doskonale niedoskonali”. Już niedługo ukaże się kolejna książka, której jest współautorką, a mianowicie „Diamenty Kobiecego Biznesu”.

Oprac. B. Marcinkowska

Matylda Obiegała z główną nagrodą

31 sierpnia w wieleńskim Centrum Wypoczynkowo-Konferencyjnym Trzy Jeziora, położonym na terenie sąsiedniej gminy Przemęt, odbył się finał konkursu „Śpiewamy, bo pamiętamy” poświęconego twórczości Zbigniewa Wodeckiego. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że jego laureatką została Matylda Obiegała z Bukówca Górnego. W finale absolwentka Studia Piosenki działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury we Włoszakowicach (obecnie Studia Muzyki Szymona Gądy) rywalizowała z siedmiorgiem innych utalentowanych wokalistów – zwycięzcami trwających przez całe wakacje eliminacji. Podczas swojego występu reprezentantka naszej gminy zaśpiewała piosenkę „Basia, Basia” zmarłego przed dwoma laty artysty, a jej wykonanie najbardziej



spodobało się profesjonalnemu jury w składzie: Elżbieta Zapendowska (krytyk muzyczny i trener wokalny), Jerzy Filar (kompozytor i autor tekstów) i dr Małgorzata Podzielna (dyrektor Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu). W nagrodę Matylda Obiegała otrzymała możliwość wyjazdu najnowszym modelem Volkswagena Arteona do hotelu Tarasy Wang w Karpaczu.

Warto wspomnieć, że przez ostatnich 10 lat zwyciężczyni konkursu kształciła swoje umiejętności wokalne pod okiem instruktora Szymona Gądy. W październiku Matylda rozpoczęła studia prawnicze w Szczecinie i tam też zamierza kontynuować swoją przygodę ze śpiewem.

A.A., zdj. Trzy Jeziora

Z ŻYCIA SENIORÓW

80. urodziny członków STERiI



W ostatnią środę września pięciu członków Stowarzyszenia – Koło Gminne Emerytów, Rencistów i Inwalidów świętowało swoje 80. urodziny. Okolicznościowe spotkanie z tej okazji odbyło się tradycyjnie w salce masońskiej włoszakowskiego Pałacu Sułkowskich.

Wśród świętujących seniorów obecni byli: Łucja Duszyńska z Krzycka Wielkiego, Zofia Dworcak i Longina Matysiak z Włoszakowic oraz Stanisław Skorupiński z Sądzi. Wymienieni jubileaci otrzymali listy gratulacyjne, kwiaty i drobne upominki wręczone przez wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Pawła Borowca, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Elżbietę Guć oraz członków STERiI z prezes Marią Marynowską na czele. Nie zapomniano też o nieobecnych Zygmuncie Manii z Leszna, który nie mógł uczestniczyć w spotkaniu.

Środową uroczystość zwieńczył wspólny poczęstunek poprzedzony wzniesieniem toastu i hucznym odśpiewaniem „Sto lat”.

A.A.

Z ŻYCIA KGW

KGW Włoszakowice w Gołaszynie

14 września w Gołaszynie (powiat rawicki) odbywała się impreza „Wielkopolska Wieś Zaprasza”, promująca walory turystyczne wielkopolskiej wsi.

Podczas ósmej edycji wydarzenia naszą gminę reprezentowała czteroosobowa delegacja włoszakowskiego Koła Gospodyń Wiejskich w składzie: Danuta Walkowiak (przewodnicząca), Halina Toboła (sekretarz), Lucyna Kamieniarz i Halina Kusz.

W Gołaszynie gospodynie z Włoszakowic przedstawiły historię swojego koła oraz zaprezentowały kolekcję fartuszków zgromadzonych w bukowieckiej Izbie Regionalnej (udostępnioną przez p. Zofię Dragan).

Panie wzięły również udział w dwóch konkursach, w których oceniano „Fartuszek wielkopolskiej gospodyni” oraz „Stroik dekoracyjny na stół z jesiennych darów”.

W nagrodę za uczestnictwo w imprezie włoszakowskie KGW otrzymało warnik do wody.

A.A., zdj. KGW Włoszakowice



Rozpoczęcie roku szkolnego z aktem ślubowania w SP Dłużyna

Deszczowy poranek 2 września przywitał nowy rok szkolny. Jak wiadomo szkoła to nie tylko wczesne wstawanie i obowiązki, ale przede wszystkim zdobywanie wiedzy, rozwijanie swoich pasji i realizacja marzeń. Dlatego też podczas uroczystej inauguracji kolejnego roku nauki w Szkole Podstawowej w Dłużynie dyrektor placówki Dariusz Walczak życzył uczniom samych sukcesów i sympatycznych relacji koleżeńskich, nauczycielom satysfakcji z wykonywanej pracy, a rodzicom radości i dumy ze swoich dzieci. Ważnym elementem wydarzenia była również uroczystość pasowania pierwszoklasistów na uczniów. Należy ona do tradycji dłużyńskiej szkoły, jednak po raz pierwszy odbyła się już w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. Pierwszoklasiści ślubowali być do-



brym i uczciwym, szanować rodziców i nauczycieli, uczyć się tego, co piękne i mądre oraz kochać i czcić swoją Ojczyznę. Aktu pasowania każdego pierwszaka na ucznia SP Dłużyna dokonał dyrektor placówki. Po części oficjalnej uczniowie wraz z rodzicami i zaproszonymi gośćmi, w tym inspektorem Urzędu Gminy Włoszakowice ds. oświaty Markiem Wodawskim i proboszczem tutejszej parafii

księdzem Leszkiem Grzelakiem, udali się do klas na słodki poczęstunek.

Wszystkim pierwszoklasistom życzymy, aby ten dzień pozostał w ich pamięci jako wielkie przeżycie i niezapomniana, radosna chwila!

E. Przewoźna

Nowe udogodnienia w ZSO Włoszakowice



W ostatnim czasie Zespół Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach wzbogacił się o kolejne udogodnienia mające wpływ na funkcjonowanie placówki. Mowa o wiacie rowerowej na jednoślady uczniów oraz roletach zaciemniających w salach lekcyjnych. Z nowej wiaty rowerowej, która została zbudowana na placu przy pracowni technicznej, można korzystać od 23 września. Schronienie przed deszczem i nadmiernym nasłonecznieniem znajduje w niej około 80 rowerów. Takie rozwiązanie powinno nakłonić do korzystania z jednośladów jeszcze większą liczbę uczniów, którzy i tak już chętnie przyjeżdżają do szkoły przy pomocy swoich dwóch kółek. Rolety zaciemniające w następnych pomieszczeniach szkolnych zamontowano na przełomie sierpnia i września. Teraz praktycznie we wszystkich salach budynku głównego można bez problemu korzystać z projektorów i tablic interaktywnych. Co najważniejsze, jest to możliwe nawet w bardzo słoneczne dni. Powyższe inwestycje powstały dzięki działaniom podejmowanym przez rodziców naszych podopiecznych. Dlatego też dziękujemy Radom Rodziców Szkoły Podstawowej i Branżowej Szkoły I stopnia za duże zaangażowanie w życie placówki i zrozumienie jej potrzeb.

HG

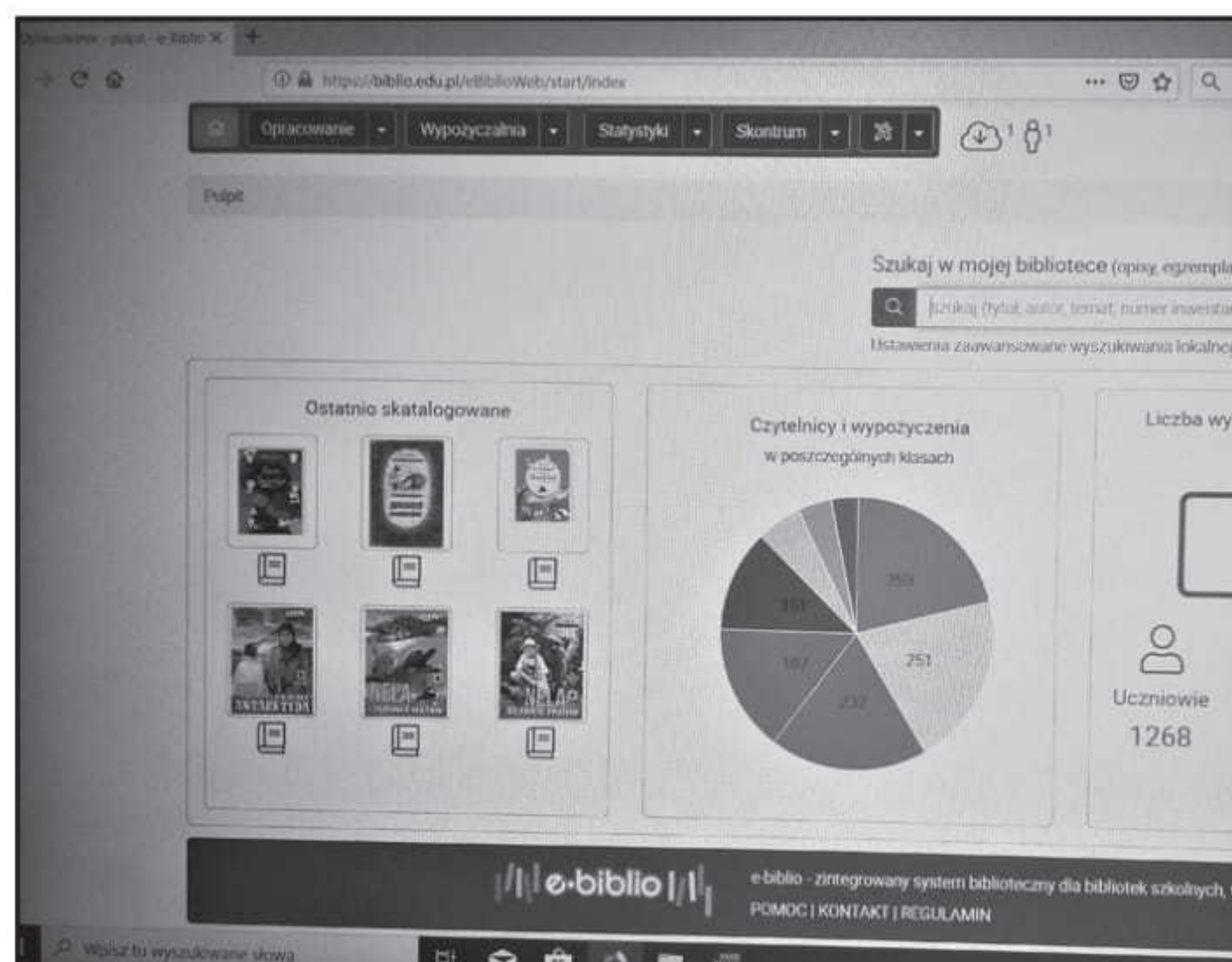
Cała biblioteka szkolna w kieszeni

Od bieżącego roku szkolnego w Bibliotece Szkolnej w Krzycku Wielkim wdrażany jest komputerowy system obsługi czytelników e-biblio.

System umożliwia łatwy dostęp do biblioteki za pomocą smartfona lub tabletu w dowolnym miejscu i czasie. Dzięki niemu czytelnik może rezerwować, wypożyczać i przedłużać wypożyczenie książki on-line. Otrzymuje również automatyczne powiadomienia o zbliżającym się terminie zwrotu książki, jego przekroczeniu czy potwierdzeniu rezerwacji.

To prawdziwy przełom w funkcjonowaniu biblioteki szkolnej, który daje uczniom możliwość nabycia kompetencji komunikacyjno-informatycznych.

SP Krzycko Wielkie



Historyczny sukces bukowieckich biegaczek

24 września 2019 roku z pewnością na długo zapisze się w historii bukowieckiej szkoły. Tego dnia po raz pierwszy w dziejach placówki jej reprezentanci zdobyli bowiem medale Mistrzostw Wielkopolski w konkurencjach lekkoatletycznych. Po raz pierwszy odbyły się też mistrzostwa w biegu ulicznym, a organizatorzy przygotowali ciekawą formułę rywalizacji polegającą na przebiegnięciu 800-metrowej pętli honorowej i kolejnych pętli w formie wyścigu.

Dziewczęta rywalizowały na dystansie 800 m + 800 m, a chłopcy 800 m + 1200 m. Wyniki tej rywalizacji przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Wyścig ze startu wspólnego dla wszystkich grup wiekowych wprowadził wprawdzie nieco zamieszania, jednak nasi reprezentanci poradzi sobie w nim do-



skonałe. Najwyższe miejsce indywidualne zajęła Aldona Kot, która wywalczyła srebrny medal. Świetnie pobięły też jej młodsze koleżanki: Jagoda Grześkowiak (piąta), Oliwia Spławska (siódma), Nikola Sobierajska (czternasta), Malwina Poniża, Wiktoria Maciejewska i najmłodsza w całej stawce Zuzanna Kaczmarek. Ich wysokie lokaty pozwoliły na zajęcie trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej i zdobycie brązowych medali. Chłopcy, z których część zaczęła regularnie uczęszczać na zajęcia z lekkiej atletyki, plasowali się w drugiej

części stawki. Na uwagę zasługują jednak dość wysokie pozycje Kamila Mikołajczaka, który był siedemnasty, oraz Bartosza Obiegały, który na mecie zameldował się jako dwudziesty.

Łukasz Stachowiak

Z ŻYCIA ŚDS

Zajęcia edukacyjne o parkach narodowych

2 i 4 września pani Joanna Gorwa przeprowadziła dla nas kolejne zajęcia edukacyjne z zakresu realizacji projektu „Nasza wielkopolska przyroda i jej ochrona”. Tym razem rozmawialiśmy o parkach narodowych, które leżą na terenie naszego województwa. Określiliśmy ich dokładne położenie, odnaleźliśmy je na mapie i poznaliśmy ich loga. Obejrzelismy też zdjęcia i filmy edukacyjne, które przybliżyły nam roślinność, zwierzęta i piękno tamtejszej przyrody. Przy okazji wspomnieliśmy odbyte w wakacje wycieczki do Śremu oraz siedziby Wielkopolskiego Parku Narodowego. Omówiliśmy także kwestię zagrożeń i ochrony przyrody, zarówno w Wielkopolskim, jak i Drawieńskim Parku Narodowym. Przekazane wiadomości podsumowaliśmy zabawami edukacyjnymi, przez co utrwaliliśmy zdobytą wiedzę.

Daniel R.

z takich osób jest wędkarz Rafał Zalisz, z którym spotkaliśmy się 3 września we włoszakowskiej restauracji Okienna.

Na miejsce spotkania przybyliśmy bussem, a także przemierzając pieszo okoliczne drogi. Pan Rafał odpowiedział na przygotowane przez nas pytania dotyczące jego pasji. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych i praktycznych rzeczy na temat regulaminów wędkarskich, zasad bezpieczeństwa podczas połowów oraz ochrony ryb i miejsc ich występowania. Ponadto obejrzelismy zdjęcia i filmy, dzięki którym mogliśmy zobaczyć jak różnorodne są ryby i sprzęt wędkarski oraz jak wiele radości daje wędkarstwo sportowe.

Serdecznie dziękujemy panu Rafałowi Zaliszowi za poświęcony nam czas i ciekawe przekazanie informacji.

Mateusz W.

Spotkanie ze „strażnikiem przyrody”



Realizacja projektu „Nasza wielkopolska przyroda i jej ochrona” obejmuje również spotkania ze „strażnikami przyrody”, czyli osobami związanymi ze środowiskiem naturalnym. Jedną

Rajd pieszy na Koczury



Celem kolejnego rajdu zorganizowanego w ramach projektu „Nasza wielkopolska przyroda i jej ochrona” był Ośrodek Edukacji Leśnej „Zaskroniec” położony na terenie leśniczówki Koczury. Na miejscu mieliśmy okazję zobaczyć ochronkę dla zwierząt leśnych, które z różnych powodów utraciły zdolność do samodzielnego przebywania w środowisku naturalnym. Starali-

śmy się rozpoznać wszystkie przetrzymywane w niej gatunki, a o historii tego miejsca opowiedział nam pracownik Nadleśnictwa Włoszakowice Marek Wąsowicz. W ramach pogadanki edukacyjnej leśnik przypomniał również o zakazie dokarmiania dzikich zwierząt, wyjaśnił jak postępować w przypadku ich napotkania oraz wspominał o problemie kłusownictwa. Na zakończenie spotkania pani Adrianna Józefczak przygotowała dla nas pyszne kielbaski i surówkę. Posileni, pełni nowych wiadomości, wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Mateusz W.

Zawody wędkarskie w Zimnowodzie



Tradycyjnie we wrześniu, na zaproszenie przyjaciół z Domu Pomocy Społecznej w Zimnowodzie, delegacja naszej placówki wraz z terapeutką Beatą Kusz-Grygiel i kierownik Mariolą Żołędziejewską wzięła udział w zawodach wędkarskich. Wylosowaliśmy stanowisko nr 1, które okazało się sprzyjające, gdyż złowiliśmy ponad kilogram ryb. Po emocjonującej rywalizacji przeszliśmy do pomieszczeń DPSu, gdzie odbyła się zabawa połączona ze smacznym poczęstunkiem i oczywiście rozmowami w przesympatycznym towarzystwie. Do Włoszakowic wróciliśmy zmęczeni, ale i zadowoleni z tak przyjemnie spędzonego dnia. Do zobaczenia w przyszłym roku!

Mateusz W.

Turystyczne spotkanie z Kazimierzem Jankowiakiem



Kolejnym „strażnikiem przyrody”, z którym mieliśmy okazję się spotkać, był pan Kazimierz Jankowiak – emerytowany nauczyciel historii i geografii, założyciel włoszakowickich „Łazików”, skarbnik PTTK Kościan oraz przede wszystkim miłośnik środowiska naturalnego, turystyki i krajoznawstwa. Podczas tego niesamowicie ciekawego spotkania gość opowiedział nam o przyrodzie, potrzebie szacunku wobec niej i konieczności dbania o nią, aby była dla nas nieustannie wspaniałym zjawiskiem. Dowiedzieliśmy się także, w jakie ciekawe wielkopolskie miejsca pan Kazimierz dotarł pieszo lub rowerem. Ponadto przyswoiliśmy informacje na temat rozwoju turystyki i krajoznawstwa w naszym województwie, poznaliśmy regulamin turysty oraz zaczerpnęliśmy wiedzy o pomnikach przyrody, parkach narodowych i dworskich. Dziękujemy za przybycie i piękną lekcję!

Marcin D.

RÓŻNOŚCI

Znani, nieznani – Natalia Walkowiak

Z domu nie wyjdę bez... **kluczy i telefonu**
Mój sposób na dobry humor to... **lody**
Ulubione powiedzenie... **„Nadzieja umiera ostatnia”**
Ulubione potrawy... **rosół z domowym makaronem i pierogi ruskie**
Gdy byłam mała chciałam zostać... **piosenkarką**
Książka, którą ostatnio przeczytałam to... **„Ślady małych stóp na piasku”**
autorstwa Anne-Dauphine Julliand
Moim autorytetem jest... **znam wiele osób, które bardzo cenię**
Zawsze znajdę czas na... **rozmowę z przyjaciółką**
Nie potrafię zrozumieć... **braku tolerancji**
Najbardziej cieszę się, gdy... **moi najbliżsi są przy mnie**
Chciałabym w sobie zmienić... **na pewno coś by się znalazło**
Lubię wracać do... **wspomnień z ważnych momentów mojego życia**
Moje ulubione święto to... **Boże Narodzenie**
Ulubiony film... **„Gwiazd naszych win”**
Miejsce, w którym chciałabym się znaleźć... **mój nowy dom**
Ulubione imprezy w gminie Włoszakowice... **festiwal „Giganci rocka”**
Najciekawsza tradycja wywodząca się z gminy Włoszakowice... **„Bukówickie lotanie”**
Najbardziej magiczne miejsce w gminie Włoszakowice... **Jezioro Dominickie**
bladym świtem

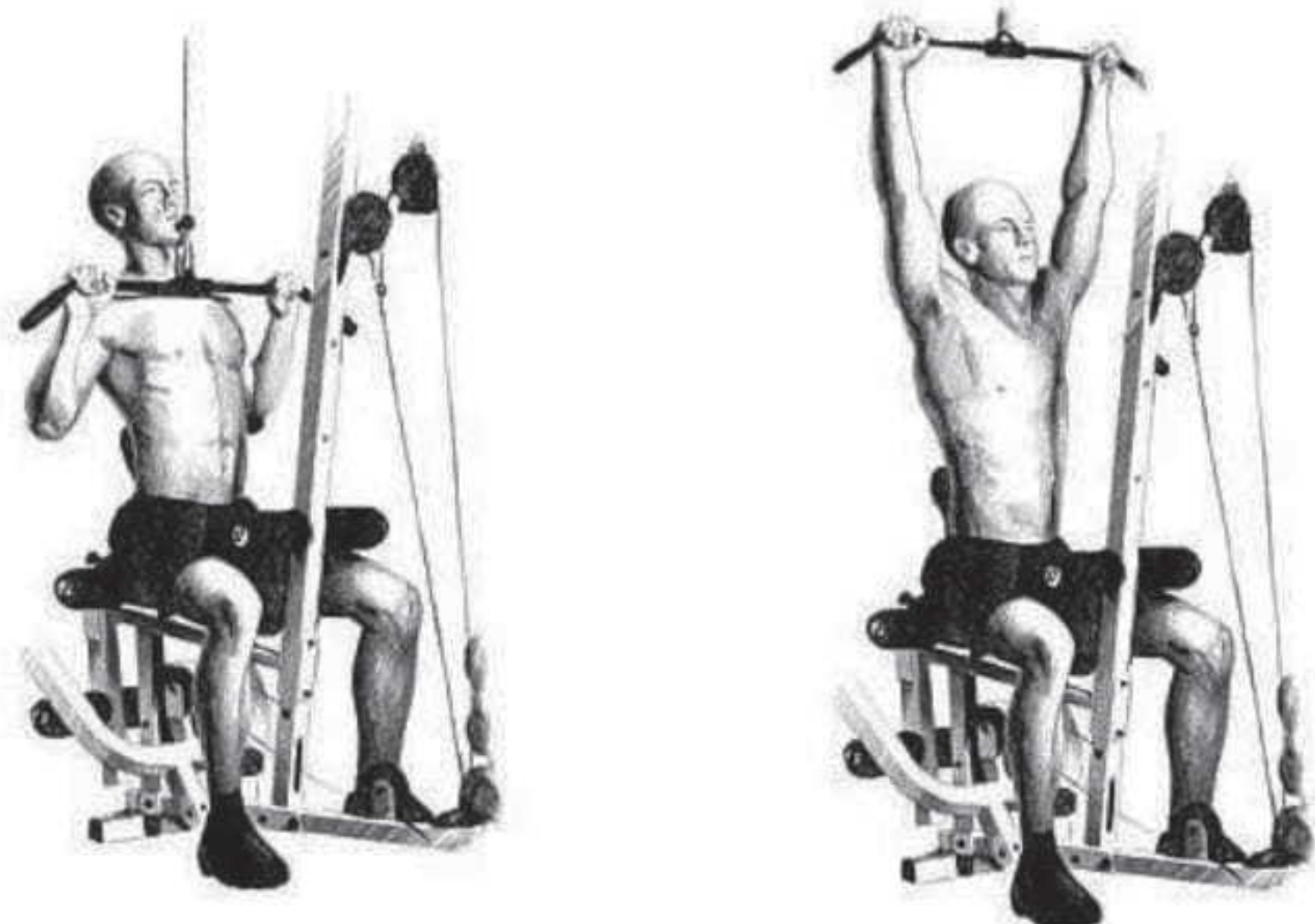


Natalia Walkowiak – od obecnej kadencji
sołtys Krzycka Wielkiego

D.J.



Ściąganie drążka górnego do klatki piersiowej



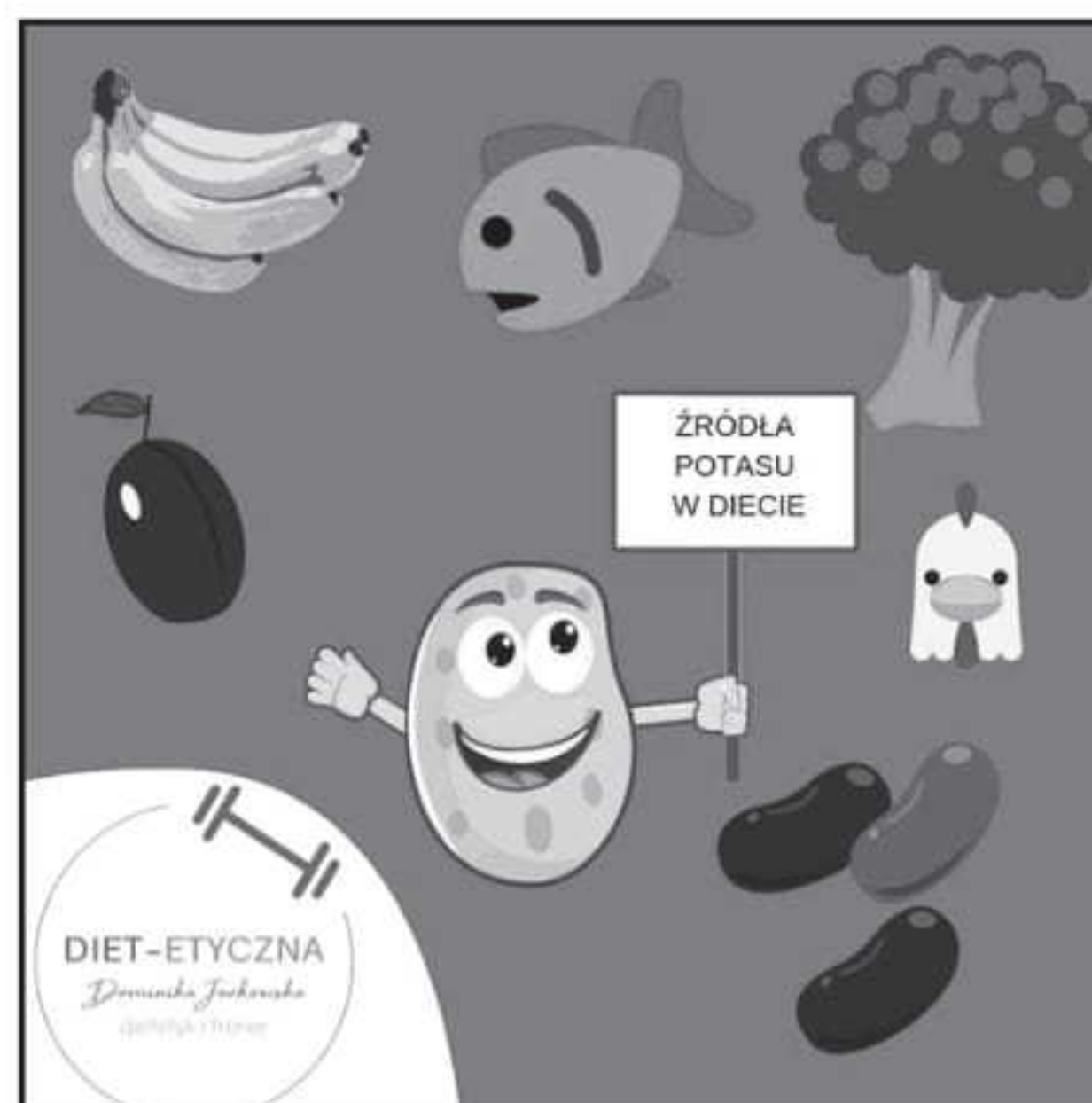
Kolejnym ćwiczeniem prezentowanym w naszym cyklu jest ściąganie drążka górnego do klatki piersiowej. Aktywizowane przy nim mięśnie to: najszerszy grzbietu, czworoboczny, równoległoboczny oraz dwugłowy ramienia.

Pozycja wyjściowa: siadamy przodem do wyciągu. Łapiemy drążek w nachwycie, szerzej niż obręcz barkowa. Bierzemy wdech. Odchylamy lekko pozycję do tyłu, wypinając klatkę piersiową. Ściągamy drążek do klatki. W momencie największego napięcia zatrzymujemy ruch na sekundę. W fazie opuszczania ciężaru do pozycji wyjściowej wraz z płynnym wydechem, staramy się, by ruch był dłuższy niż podczas ściągania ciężaru do klatki.

Błędy: unikamy kołysania ciała. Staramy się inicjować ruch z pleców, a nie z ramion. Pamiętamy o prawidłowym oddychaniu podczas wykonywania ćwiczenia.

FitWay

Potas – co warto wiedzieć na jego temat



Potas to jeden z ważniejszych składników mineralnych i elektrolitów, wpływających przede wszystkim na prawidłową pracę serca. Ponadto reguluje ciśnienie tętnicze krwi oraz wpływa na gospodarkę wodną. Jego odpowiednia ilość zapewnia homeostazę skurczów mięśni i przewodzenie impulsów nerwowych. Współ-

działając z chlorem i sodem odpowiada za utrzymanie prawidłowego pH płynów ustrojowych. Dlatego też jego niedobór może być bardzo dotkliwy dla naszego organizmu.

Obniżenie poziomu potasu w organizmie najczęściej jest wynikiem picia zbyt dużej ilości kawy, stosowania leków przeciwastmatycznych z grupy beta-mimetyków oraz przyjmowania dużych ilości insuliny i glikokortykosteroidów. Jego braki objawiają się zazwyczaj takimi symptomami jak: kołatanie serca, skurcze mięśni, osłabienie siły mięśni, zaparcia i wzrost ciśnienia tętniczego.

Jak zatem zapobiegać wszystkim tym nieprzyjemnym objawom? Wystarczy, żeby nasza codzienna dieta była bogata w źródła potasu. Zawierają go następujące produkty spożywcze: chude mięso, pełne ziarna, rośliny strączkowe, orzechy, zielone warzywa liściaste, pomidory, marchew, ziemniaki, morele, banany, kiwi, pomarańcze i ananas. Pamiętajmy też, że urozmaicona i kolorowa dieta, bazująca na produktach jak najmniej przetworzonych pozwala dostarczyć do organizmu wszelkich niezbędnych wartości odżywczych!

Dominika Jurkowska, Diet-etyczna

Z ŻYCIA WBK

Strzelanie żniwne WBK

W sobotę 21 września Włoszakowickie Bractwo Kurkowe obchodziło spóźnioną (z powodu wyjazdu bractwa do Liessel w Holandii) uroczystość strzelania o tytuł Króla Żniwnego.

W godzinach popołudniowych ustępujący Król Żniwny siostra Beata Zamelska ugościła przybyłych braci. Po poczęstunku uroczystości przyjęliśmy do bractwa trzy nowe osoby: siostry Hannę i Sylwię oraz brata Franciszka, którzy złożyli ślubowanie na sztandar WBK. Następnie strzelaliśmy do Kura o tytuł Króla Żniwnego A.D. 2019 oraz do Tarczy Królewskiej ufundowanej przez ustępującego króla. Zwyciężyła siostra Hanna Wypych zostając tegorocznym Królem Żniwnym. Jej Rycerzami okazali się: I – Ryszard Dudek, II – Edmund Poprawa.

Ryszard Bura,

Starszy Włoszakowickiego Bractwa Kurkowego



Rowerami z Bukówca do Kletna

Dla zdeterminowanego i odpowiednio przygotowanego sportowca nie ma rzeczy niemożliwych. Doskonałym potwierdzeniem tych słów może być wyczyn trzech członków bukowieckiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którzy jednego dnia pokonali rowerami 240-kilometrową trasę z Bukówca Górnego do Kletna (Kotlina Kłodzka).

Dominika Stanek, Jan Kot i Jacek Stanek, bo o nich

mowa, wyruszyli na planowaną od czerwca wyprawę wczesnym rankiem 13 września. Termin ten zbiegł się w czasie z 10. rocznicą wyjazdów druhow i sympatyków TG „Sokół” Bukowiec Górny do agroturystyki „Nad Stawami” (działającej właśnie w Kletnie). Trasa rowerówki przebiegała zarówno drogami asfaltowymi, jak i gruntowymi. Po drodze na cyklistów czekało kilka „niespodzianek”, takich jak chociażby przebita dętka czy całko-



wicie zarośnięta leśna ścieżka. *-Najtrudniejsze okazało się jednak pokonanie ostatnich kilkudziesięciu kilometrów, gdy teren stał się bardziej pagórkowaty i obfitował w liczne podjazdy. Szczególnie wyczerpujący był odcinek ze Złotego Stoku do Łądku Zdroju, na którym nachylenie sięgało 6-8% – podkreślił prezes bukowieckiego „Sokoła” Jan Kot.*

Zamierzony cel udało się ostatecznie osiągnąć o godzinie 19.25, po 15 godzinach

od wyjazdu. W tym czasie bukowieccy rowerzyści przejechali dokładnie 238,1 km, jadąc ze średnią prędkością 18,6 km/h. Podczas wycieczki każdy z nich wypił ok. 9 l płynów (elektrolitów) oraz zjadł 10 batonów proteinowych i kilka kanapek. Gratulujemy niesamowitego wyczynu i życzymy kolejnych równie spektakularnych osiągnięć!

A.A.

Zespół Regionalny z Bukówca Górnego

zaprasza na:



**WIECZOREK
ANDRZEJKOWY**

**23 listopada 2019r. od godz. 19.00 w Sali WDK
w Bukówcu Górnym**

Cena biletu 150zł od pary. Gra zespół „PRIMA”

Zapewniamy dobrą zabawę oraz smaczne posiłki!

Zapisy przyjmują:

Małgorzata Woźna tel. 667 140 176

Aurelia Szkudlarczyk tel. 665 372 327

ZAPRASZAMY!!!



Włoszakowice, 10.09.2019

Towarzystwo Gimnastyczne
"Sokół"
ul. K. Kurpińskiego 29
64-140 Włoszakowice

INFORMACJA

**Prowadzimy nabory do poszczególnych sekcji piłki nożnej
Harmonogram treningów**

Grupa Senior „A” KL – Trener Maciąg Łukasz tel: 691610312
Treningi: wtorek, czwartek; godz. 18:30 - 20:00

Grupa Młodzik rocznik 2007 i młodszy – Trener Trojanowski
Grzegorz tel: 666542948
Treningi: wtorek, czwartek; godz. 17:30 - 19:00

Grupa Orlik rocznik 2009 i młodszy – Trener Maciąg Łukasz
tel: 781021376
Treningi: wtorek 17:00 - 18:00 czwartek godz. 16:00 - 17:00

Grupa Żak rocznik 2011 i młodszy – Trener Maciąg Łukasz tel:
691610312
Treningi: wtorek, czwartek; godz. 17:00 - 18:30

Grupa APR Sokół Włoszakowice chłopcy i dziewczyny jak
mają 4,5,6,7 lat
Opiekun, koordynator: Kacper Bednarczyk tel: 697594771
Trener: Maciej Tomkowiak tel. 518652099
Treningi: piątek godz. 16:00 - 18:00
Informacji udzielają Trenerzy

Prezes TG "Sokół" Włoszakowice
Leszek Jagodzik

NIP: 697-19-20-858
REGON: 410312297
KRS: 0000025180
E-mail: leszek@ogrofol.pl

BS Włoszakowice
Konto: 09 8661 0009 0000 2815 2000 0001
Tel kontaktowy: +48 601 57 42 01

Zmagania tenisistów na orliku



Przerwa w rozgrywkach Ligi Gminnej wcale nie oznaczała, że krzycki Kompleks Boisk Sportowych „Orlik” świecił pustkami. 15 września odbył się na nim bowiem Turniej Tenisa Ziemnego, w którym wystartowało ośmiu zawodników.

W pierwszej fazie turnieju rywalizowano w trzech uprzednio wylosowanych grupach. Następnie ich zwycięzcy trafili do grupy finałowej, gdzie walczyli już o czołowe pozycje. Każdy mecz toczył się do dwóch wygranych setów, a set do dwóch wygranych gemów.

Po czterogodzinnej rywalizacji zwycięzcą turnieju został niepokonany tego dnia Hubert Woźny, drugie miejsce zajął Oskar Grześkowiak, a na trzeciej pozycji uplasował się Łukasz Gryziecki. W zawodach wzięli również udział: Dawid Lorych, Kordian Urbaniak, Adrian Józefowski, Grzegorz Antkowiak i Szymon Marcinek.

Na zakończenie zmagania trzech najlepszych zawodników otrzymało puchary oraz nagrody w postaci bonów na sprzęt sportowy ufundowanych przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji.

H. Woźny, zdj. D.J.

Turiej plażówki



Zaledwie miesiąc po oficjalnym otwarciu boiska, w Dłużynie został rozegrany kolejny Turniej Siatkówki Plażowej. Tym razem stawką rozgrywek był puchar ufundowany przez sołtys wsi Anielę Poloszyk. W niedzielnym turnieju wzięło udział pięć trzyosobowych drużyn (niektóre z zawodnikami rezerwowymi) reprezentujących jego głównych organizatorów. Rywalizowały one ze sobą w myśl zasady „każdy z każdym”, dzięki czemu w ciągu całego popołudnia

dnia rozegrano aż dziesięć niezwykle emocjonujących meczów (każdy do dwóch wygranych setów, set do 11 punktów).

Po bardzo zaciętych i emocjonujących rozgrywkach okazało się, że ostatecznymi zwycięzcami zawodów zostali przedstawiciele „Orla” Dłużyna – Dawid Nowak, Marius Sujecki, Mirosław Lipowy i Paweł Gracz. Drugie miejsce przypadło zespołowi miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej (Marcin Szydlewski, Cezary Pawłowski, Dominik Pawłowski, Krzysztof Poloszyk), a trzecie ekipie Rady Sołeckiej (Sebastian Piotrowski, Jacek Michałow, Zbigniew Otto). Na podium nie zmieściły się jedynie reprezentacje tutejszego Koła Gospodyń Wiejskich oraz dłużyńskiej Szkoły Podstawowej, zajmując odpowiednio czwartą i piątą pozycję.

Pod koniec turnieju zwycięska drużyna odebrała z rąk sołtys Anieli Poloszyk i radnego gminy Włoszakowice Mariusa Sujeckiego główne trofeum, a pozostałe zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy i nagrody pocieszenia. Specjalnie z myślą o siatkarzach i licznie zgromadzonych kibicach przygotowano również ognisko, przy którym świętowano wszystkie wywalczone miejsca.

A.A., zdj. D.J., M. Sujecki

Włoszakowiccy szachiści w Katowicach



17 września katowicki Spodek gościł 1200 uczniów polskich szkół, którzy wzięli udział w rozgrywanych tam III Mistrzostw Polski w szachach błyskawicznych. Wśród nich obecnych było również 30 zawodników UKS ZSO Włoszakowice.

Podczas turnieju rozegrano 7 rund w tempie 10 minut na zawodnika. Sędzią głównym zawodów był Michał Weijsig.

Najlepszy wynik wśród uczniów z Włoszakowic uzyskała Lena Owsiana z klasy czwartej, która grając na górnych szachownicach dzielnie walczyła o medal. Niestety, pechowo przegrana ostatnia partia nie pozwoliła jej na osiągnięcie tego celu. Ostatecznie zajęła piąte miejsce.

Na bardzo dobrym siódmym miejscu została ponadto sklasyfikowana Klaudia Obiora-Cansever. Pozostali zawodnicy zajęli dalsze pozycje.

Po zawodach dzieci zobaczyły Pomnik Powstańców Śląskich, galerię Oko na Świat, a z tarasów widokowych podziwiały panoramę Katowic. Opiekę nad szachistami sprawowały panie: Wiesława Walkowska, Magdalena Zielinowska, Beata Biegańska i Monika Obiora. Współorganizatorem wyjazdu był Uczniowski Klub Sportowy działający przy Zespole Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach.

W. Walkowska

Łazy gościnne dla szachistów z Włoszakowic



W dniach 20-22 września nadmorskie Łazy były gospodarzem szachowych Mistrzostw Makroregionalnych Młodzików województw wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Podczas zawodów uczniowie reprezentujący Uczniowski Klub Sportowy działający przy Zespole Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach zdobyli cztery punkty w programie ministerialnym współzawodnictwa dzieci i młodzieży.

W turnieju w Łazach uczestniczyły dzieci z roczników 2009-2011. Łącznie rozegrano 7 rund. Włoszakowice reprezentowało dziesięciu zawodników.

Punkty współzawodnictwa sportowego dla UKS ZSO Włoszakowice zdobyło czterech uczniów: Julia Włodarczyk, Klaudia Obiora-Cansever, Lena Owsiana i Julia Wawrzyniak. Za każdy z tych punktów z ministerialnego programu wspierania dzieci i młodzieży klub otrzyma środki pieniężne, które wzorem poprzednich lat zostaną przeznaczone na stypendia sportowe dla zawodników.

Pelna klasyfikacja zawodników z Włoszakowic: dziewczęta - Julia Włodarczyk (5. miejsce), Klaudia Obiora-Cansever (7. miejsce), Lena Owsiana (11. miejsce), Julia Wawrzyniak (12. miejsce), Anna Biegańska (13. miejsce), Marcelina Wieland (15. miejsce); chłopcy - Tymoteusz Ratajczak (18. miejsce), Dominik Włodarczyk (25. miejsce), Filip Łucki (26. miejsce), Marcin Jagodzki (28. miejsce).

Analizę rozegranych partii na bieżąco przeprowadzali Karolina Janiszewska i Jonasz Walkowski. Opiekę nad dziećmi sprawowały panie Monika Obiora i Wiesława Walkowska. Udział szachistów w zawodach był możliwy dzięki dofinansowaniu z budżetu gminy Włoszakowice oraz Banku Spółdzielczego we Włoszakowicach.

W. Walkowska

„Pożegnanie lata” w jesiennych barwach

Kilka dnia po oficjalnym zakończeniu najcieplejszej pory roku włoszakowickie koło MKKT-PTTK „Łaziki” zorganizowało XXI edycję Rajdu Kolarsko-Pieszego „Pożegnanie lata”. Jak co roku impreza przyciągnęła do Boszkowa-Letniska wielu miłośników pieszych wędrówek i rowerowych przejażdżek.

Przy słonecznej i dość ciepłej aurze okoliczne drogi i ścieżki przemierzało 202 turystów z takich miejscowości jak: Bukowiec Górny, Jezierzycze Kościelne, Kościan, Krzycko Wielkie, Leszno, Mosina i Włoszakowice. Wśród uczestników rajdu byli zarówno uczniowie okolicznych szkół, jak i osoby dorosłe. Podczas wędrówki wszyscy, bez względu na wiek, mogli podziwiać przyrodę, która powoli stroi się w jesienne, różnokolorowe barwy.

Na mecie imprezy, która znajdowała się tradycyjnie w boszkowskim ośrodku wypoczynkowym Karczemka, na rajdowiczów czekały gorące napoje oraz ciepły posiłek. Nie zabrakło też konkurencji sprawnościowych i konkursu krajoznawczego pod hasłem „Polska moja ojczyzna”, które rozgrywano w dwóch kategoriach wiekowych – klasy 1-3 i starsi. Rywalizacja niezmiennie cieszyła się sporym powodzeniem i przebiegała na bardzo wysokim poziomie.

Wyniki poszczególnych konkursów przedstawiamy poniżej.

Konkurs krajoznawczy: klasy 1-3 – 1. Monika Odważna-Stróżyńska, 2. Filip Grycz, 3. Alicja Bąkiewicz, 4. Bartosz Gorzelniak, 5. Aleksander Gawrych, starsi – 1. Zofia Hajndrych, 2. Otylia Nowicka, 3. Dawid Kiciński, 4. Szymon Łyczyński, 5.



Oliwia Szymkowiak. **Rzuty lotkami:** klasy 1-3 – 1. Zofia Kaczmarek, 2. Szymon Szczepaniak, 3. Maria Królikowska; starsi – 1. Oliwia Zajac, 2. Fabian Zyber, 3. Rafał Jasiński

Żabie skoki: klasy 1-3 – 1. Kacper Matysiak, 2. Wojciech Schmidt, 3. Milena Rydlichowska; starsi – 1. Oliwia Małecka, 2. Gabriela Kruk, 3. Oliwia Zajac

Przekładanka: klasy 1-3 – 1. Maria Stanisławska, 2. Bartosz Gorzelniak, 3. Aleksander Gawrych; starsi – 1. Martyna Apolinarska, 2. Julian Zyber, 3. Amelia Wiśniewska

Rzuty podkową: klasy 1-3 – 1. Zuzanna Kaczmarek, 2. Hubert Sterna, 3. Milena Rydlichowska; starsi – 1. Michał Gendera, 2. Andrzej Błaszak, 3. Paweł Smoczyński

Po kilku godzinach wspólnej zabawy przystąpiono do oficjalnego zakończenia rajdu. W jego trakcie najlepsi w poszczególnych konkursach otrzymali nagrody przygotowane przez organizatorów. Ponadto każdy uczestnik imprezy odebrał znaczek rajdowy, a drużynom wręczono dyplomy uczestnictwa.

„Łaziki” dziękują wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie rajdu, a w szczególności jego współorganizatorom, którymi byli: Wielkopolskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Nadleśnictwo Włoszakowice, Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach.

Kolejna impreza turystyczna włoszakowickiego koła, czyli XXV Rajd Jesienny, odbędzie się już 9 listopada z metą w Krzycku Wielkim. Serdecznie zapraszamy do udziału!

K. Jankowiak

LIGA ZAKOŃCZONA, PUCHARY ROZDANE

Po trwających ponad sześć miesięcy zmaganiach piłkarskich, na Kompleksie Boisk Sportowych „Orlik” w Krzycku Wielkim rozbrzmiał gwizdek kończący tegoroczną edycję Ligi Gminnej. Kibice na jakiś czas pożegnali się z emocjami, a drużyny biorące udział w rozgrywkach otrzymały pamiątkowe puchary.

Tabela Ligi Gminnej po XIV kolejce

LIGA GMINNA								
Kolejka XIV								
TABELA								
Miejsce	Drużyna	Zwycięstwa	Remisy	Porażki	Bilans	Bramki zdobyte	Bramki stracone	Punkty
1.	Włoszakowice	11	1	2	51	74	23	34
2.	Bukowiec Górny	11	0	3	35	56	21	33
3.	Grotniki Team	10	1	3	43	62	19	31
4.	Szoguny Krzycko Wielkie	8	1	5	30	53	23	25
5.	Orzeł Dłużyna	6	3	5	-2	44	46	21
6.	FC Sądzia	3	1	10	-50	23	73	10
7.	Jezierzyce Kościelne	2	2	10	-35	33	68	8
8.	Zbarzewo	0	1	13	-72	18	90	1

Po pasjonującej końcówce sezonu zwycięzcą Ligi Gminnej 2019 zostały Włoszakowice, które już po raz trzeci sięgnęły po przechodnią paterę. Drugie miejsce przypadło triumfatorom sprzed roku, czyli reprezentacji Bukowca Górnego, a trzecie ekipie Grotniki Team. Na dalszych pozycjach uplasowały się kolejno następujące drużyny: Szoguny Krzycko Wielkie, Orzeł Dłużyna, FC Sądzia, Jezierzyce Kościelne i Zbarzewo.

Klasyfikacja króla strzelców

LIGA GMINNA			
Kolejka XIV			
Klasyfikacja strzelców			
Klasyfikacja końcowa			
1	Karol Miś	Włoszakowice	33
2	Artur Migdalek	Szoguny Krzycko Wielkie	21
3	Łukasz Gryziecki	Orzeł Dłużyna	15
4	Oskar Grześkowiak	Grotniki Team	13
5	Oskar Owsiany	Grotniki Team	12
6	Hubert Woźny	Bukowiec Górny	10

Podobnie jak przed rokiem po koronę króla strzelców i „złoty but” sięgnął występujący w barwach Włoszakowic Karol Miś, który zgromadził na swoim koncie rekordowe 33 bramki (prawie połowę bramek strzelonych przez jego zespół). Niezmieniony w stosunku do poprzedniej edycji ligi pozostał również zdobywca drugiego miejsca, czyli Artur Migdalek z Krzycka Wielkiego (21 goli). Z kolei na najniższym stopniu podium uplasował się Łukasz Gryziecki z Orła Dłużyna (15 goli). Warto wspomnieć, że podczas wszystkich czternastu kolejek na listę strzelców wpisało się ponad 80 zawodników.

Klasyfikacja fair-play

Nagroda fair-play dla najuczciwiej grającej drużyny powędrowała w tym roku do zespołu Zbarzewa, którego reprezentanci we wszystkich czternastu meczach obejrzel tylko jedną żółtą kartkę. Na przeciwnym biegunie tabeli określającej czystość gry umiejscowił się natomiast Orzeł Dłużyna, gromadząc na swoim koncie aż 15 punktów karnych.

Wzorem poprzednich lat ostatnia kolejka Ligi Gminnej została rozegrana w pięknej pogodzie. Ceremonia zakończenia rozgrywek odbyła się tuż po ostatnim gwizdku, a okazałe puchary oraz bony na zakup sprzętu sportowego wręczył kapitanom poszczególnych drużyn wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak. Nie zabrakło również rozdania pamiątkowych statuetek dla osób czuwających nad prawidłowym przebiegiem tegorocznej rywalizacji.

-Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizacji Ligi Gminnej w roku 2019 – powiedział kierownik Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji Arkadiusz Szymczak. - W szczególności dziękuję: koordynatorowi sportu Grzegorzowi Trojanowskiemu, pracownikowi GOSiR Hubertowi Woźnemu, sędziom Grzegorzowi Powalowskiemu i Bronisławowi Tkaczowi, ratownikowi medycznemu Adamowi Lemańskiemu, animatorowi orlika Oskarowi Grześkowiakowi, opiekunowi orlika Danielowi Żurkowi, fotoreporterom obecnym na poszczególnych kolejkach oraz wszystkim zawodnikom i kibicom. Dziękuję również za wspianą prezent w postaci pamiątkowej tabliczki – nie spodziewałem się takiego wyróżnienia. Jeszcze raz dziękuję i zapewniam, iż z roku na rok nasza liga będzie organizacyjnie podnosić poprzeczkę coraz wyżej – dodał.

A.A., zdj. D.J., wyniki i tabele A. Szymczak



KÄRCHER

WYNAJEM SPRZĘTU PIORĄCEGO

Masz brudną tapicerkę
w swoim samochodzie,
kanapę w domu,
wykładzinę albo dywan?

Po co wynajmować firmę
jak możesz
ZROBIĆ TO SAM :)

Oferujemy wynajem
odkurzaczy KÄRCHER Puzzi.
Cena wynajmu 70 zł netto doba z porcją proszku
na start.



tel. 603 086 825

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż drewna kominkowego.

Kontakt: tel. 603 138 048, 601 063 381

Przyjmę korzenie drzew oraz gałęzie.

Kontakt: tel. 601 574 201

**Zakład Ogólnobudowlany Piotr Fliger,
Włoszakowice, ul. Kurkiewicza 5.**

Kontakt: tel. 609 065 772

**Naprawa sprzętu AGD: pralki, odkurzacze, lodówki, zmywarki itp. Jacek Zaremba,
Boszkowo, ul. Główna 8.**

Kontakt: tel. 65 53 71 254, 605 913 458

FHU Mateusz Frąckowiak

ul. Słoneczna 9, Włoszakowice

TEL. 661 976 242

o f e r u j e :

- ◆ usługi minikoparką, koparko-ładowarką, koparką kołową 17 T, walcem i mini-traktorem z ładowaczem i glebogryzarką,
- ◆ transport wywrotkami 3 T, 15 T, 20 T,
- ◆ rozbiórki budynków

USŁUGI STOLARSKIE

"STOL-DREW"



Artur Szczepaniak

tel. 605 295 882

ul. Wolsztyńska 8 A

64 - 140 Włoszakowice

**Przyjmę pracownika i pomocnika
w zawodzie stolarz**

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE



„Mocek”

Bukowiec Górny

ul. Powstańców Wlkp. 55, tel. 65 53 72 219

tel. kom. czynne całą dobę:

603 138 048, 601 063 381

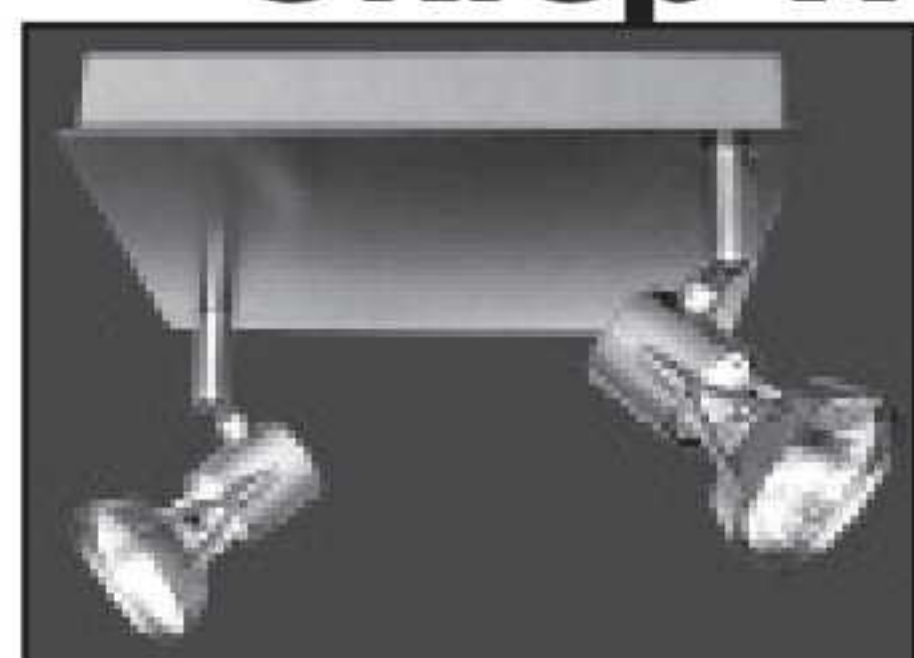
*Płatność po otrzymaniu zasilku ZUS, KRUS
Ceny producenta!*

Przyjmę uczniów w zawodzie stolarz

Sklep Wielobranżowy Bożena Miara

O f e r u j e m y :

- lampy • przewody
- firany • pasmanterię
- karnisze i zazdrostki
- sprzęt elektryczny



ul. Leszczyńska 3

64 - 140 Włoszakowice

tel. 516 030 064

e-mail: sklep.miara@wp.pl

pn.- pt. godz. 8.00 - 17.00

soboty 8.00 - 13.00



*Zapraszamy zakłady pracy,
elektryków i odbiorców
indywidualnych do współpracy.
Wykonujemy usługi szycia firan
na wymiar.*

***Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Zapraszamy !!!***

Tartak STEFAN Włoszakowice

o f e r u j e :

*** suchy opał w workach
krótkie klapki
(pojemność worka 0,9-1,0 mp)**



Cena 125 zł za worek.

Tel. 65 5370 015 w godz. 8-14

e-mail: biuro@tartakstefan.pl



ROBOTY STOLARSKIE:
drzwi, okna, schody,
wykończenie wnętrz,
meble

ROBOTY CIESIELSKIE

USŁUGI STOLARSKO CIESIELSKIE
ADAM ZAJĄC Dłużyna 16
64-140 Włoszakowice tel. 608-091-583
www.stolarstwo-ciesielsto.com.pl

MIKSTAL RECYKLING

Mikołaj Brychcy

**ZŁOM, METALE, KOLOROWE,
FOLIA, MAKULATURA, PLASTIK**
(TWORZYWA SZTUCZNE)

tel. 725 692 914 lub 607 217 699

Sądzia 17 E

(dawniej skup w Krzycku Małym)

czynne: Pn.-Pt.: 8:30 - 16:30

Sob.: 9:00 - 13:00

Przy większych ilościach odbiór własnym transportem.
Ofertę kierujemy do osób prywatnych i firm.
Wystawiamy potrzebne kwity odbioru odpadów (karta
odbioru odpadu itp.)

NAJLEPSZE CENY! - PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ!

 RECYKLING  RECYKLING  RECYKLING  RECYKLING 



**GABINET
REHABILITACJI
i FIZYKOTERAPII**

Włoszakowice, ul. Kurpińskiego 7

oferuje i zaprasza na:

FIZYKOTERAPIĘ

- * magnetoterapia * laseroterapia
- * elektrolecznictwo - TENS, DIADYNAMIK,
INTERFERENCJA, GALWANIZACJA, JONTOFOREZA,
TRABERT, KOTZ, ELEKTROSTYMULACJA
- * terapię ultradźwiękami

REHABILITACJĘ RUCHOWĄ

Ćwiczenia indywidualne dobrane do schorzenia.
Ćwiczenia w grupie np. przy bólach kręgosłupa, stawów

MASAŻE

- * lecznicze * klasyczne * relaksacyjne
- * masaże bańką chińską - zmniejszanie cellulitu
- * masaże kobiet w ciąży

KINESIOTAPING - PLASTROWANIE

FALA UDERZENIOWA

- problemy stawowe (łokieć tenisisty, łokieć golfisty,
kolano skoczka itp.) ostroga piętowa, zwalczanie cellulitu

Rejestracja pod nr tel.

510 250 866

**SKUP ZŁOMU
i METALI KOLOROWYCH**

Odbiór własnym transportem

**Sprzedaż używanych rur,
kątowników, dwuteowników**

**Bukowiec Górny
ul. Jana Wańskiego 2 c
TEL. 605 693 358**

Arkadia

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH**

Piotr Grochowczak



trumny, urny,
krzyże, tabliczki
przewozy zmarłych
przygotowanie i obsługa pogrzebów
kwiaty, wianki, wieńce
załatwianie zasiłków
pogrzebowych (ZUS, KRUS)
całoroczna opieka nad grobami

Włoszakowice, ul. 11 Listopada

tel. 797 587 174, 607 970 868

CYBEROS

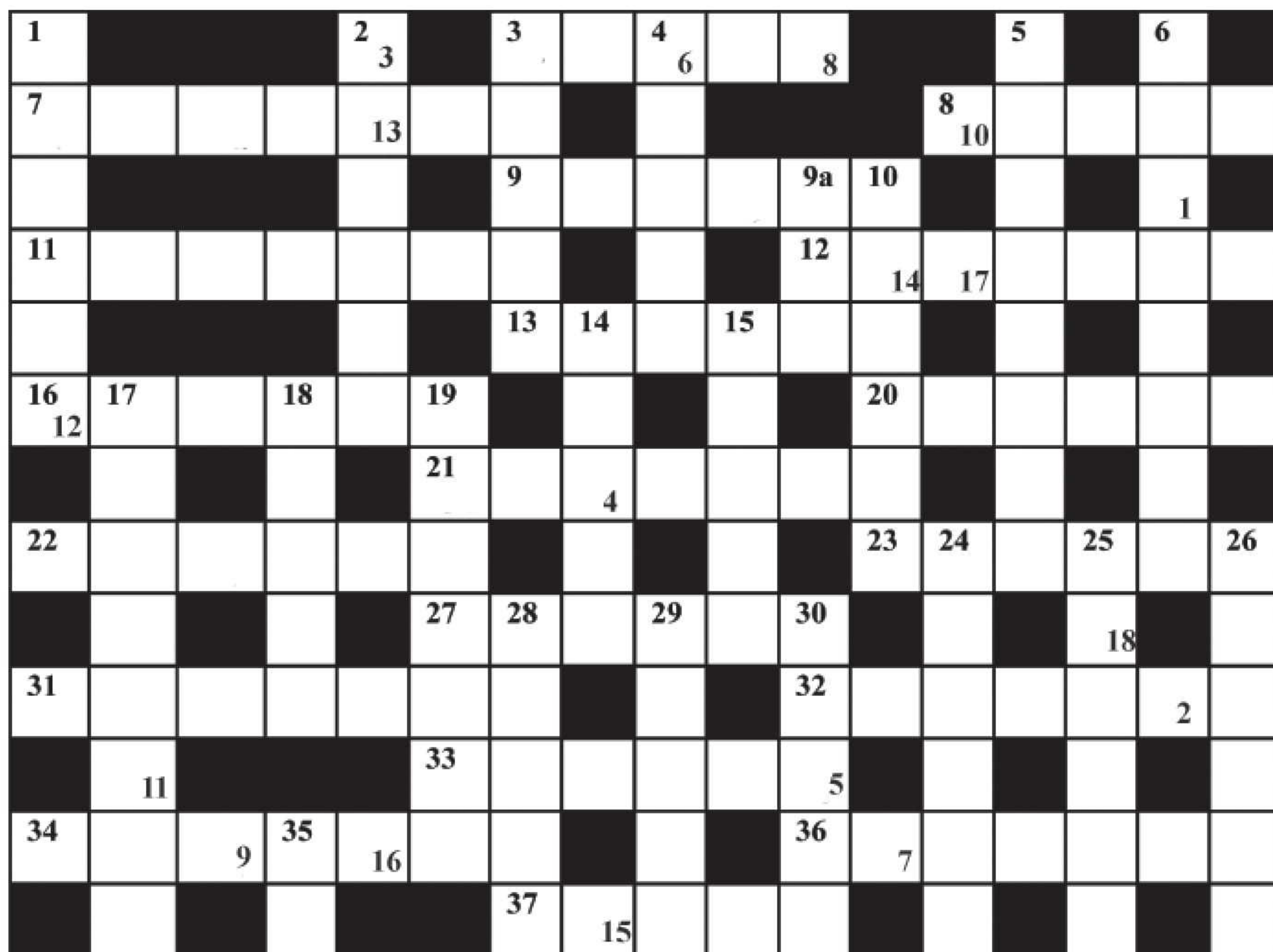
Oferujemy:

- * Łącza internetowe już od 34 zł/m-c
bez limitów danych, bez telefonu**
- * Obsługę informatyczną Firm**
- * Sieci komputerowe
projektowanie i wykonawstwo**



WWW.CYBEROS.EU
cyberos@cyberos.eu
ul. Spokojna 10
64-140 Włoszakowice
TEL. 500 094 348

KRZYŻÓWKA NR 289



Poziomo: 3) ściniek deski, wiór, opilek, 7) jedyny żyjący współcześnie pierwotny gatunek ryby dwudysznej (ułoż z liter: b, g, r, o, z, o, a), 8) wydaje go sąd, 9) Andriej najwybitniejszy przedstawiciel moskiewskiej szkoły pisania ikon żył w XIV/XVw, 11) służy do komunikowania się, 12) w starożytności służył do oświetlania, nieść oświaty, 13) interesuje się zwierzętami, 16) powolny koń, 20) polski herb używany przez ród Awdańców, 21) państwo kościelne, 22) część drzwi, 23) Ewa jej śmierć w Poznaniu w listopadzie 2015 r. była bardzo głośna (ułoż z liter: a, y, l, m, n, t), 27) zamiast malowania wyklejamy nią ściany w pokoju, 31) ryzykant, zuch, chojrak, 32) wykładzina na podłogę, 33) styl w architekturze, 34) dawniej tak nazywano chodnik, 36) pomoc, wpisz w liczbie mnogiej, 37) chryja.

Pionowo: 1) inaczej szafran, 2) wstęga, 3) dzieło malarza, 4) imię Picassa, 5) zwisające oświetlenie, może być nawet kryształowe, 6) wyżłobiona przez koło samochodu w grząskim terenie,

zdrobniale, 9a) narząd wzroku, 10) produkowany w PRL rower turystyczny, 14) leśna głusza, matecznik, 15) w starożytnej Grecji naczynie ceramiczne podobne do dzbanka (ułoż z liter: e, y, l, k, t), 17) wykonuje go skoczek narciarski na zeskoku, wpływa na noty sędziowskie, 18) step w Ameryce Południowej, 19) Główna ... ZHP, 24) japoński łyżwiarz figurowy (ułoż z liter: a, o, o, y, m, t), 25) kamionka albo moroszka, ma smaczne czerwone owoce, 26) hodowany gryzoń, 28) system wynagradzania za pracę uzależniony od ilości wykonanej pracy, 29) kamienna, brązu, żelaza, 30) rynek w starożytnej Grecji, 35) rosyjski samolot ... 154.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu krzyżówki uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się miesięcznika.

Rozwiązanie krzyżówki nr 288 brzmi: „**WRZOSOWISKO**”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosowała **Anna Szuklarczyk z Bukowca Górnego. GRATULUJEMY!**

Miesięczne Pismo Społeczno - Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. Redaguje: Zespół.

Redaktor naczelny: Amadeusz Apolinarzski. Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Maria Helińska.

Foto: Amadeusz Apolinarzski, Dominika Jerzyk. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru i skrótu tekstów.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Adres Redakcji i Wydawcy: Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach ul. Kurpińskiego 29, tel. 65 52 52 965; e-mail: naszejutro@wloszakowice.pl www.wloszakowice.pl

Druk: Drukarnia „HAF”, 64 - 100 Leszno, Aleja Konstytucji 3 Maja. Nakład: 1150 egz.

SERWIS OPON

WŁOSZAKOWICE ul. Wolsztyńska 10

tel. kom. 887 680 100 ; 65 54 44 805

CZYNNE:

Pn - Pt 8 - 18

Sobota 8 - 14



PROFESJONALNY SERWIS KLIMATYZACJI

SPRZEDAŻ

NAPRAWA

WYMIANA

*W razie awarii możliwy
dojazd do Klienta*



OSOBOWE - CIĘŻAROWE - ROLNICZE

ŻWIROWNIA

**Włoszakowice
i Jezierzycie Kościelne**

www.zwirlech.pl



Kruszywo sortowane – żwir 0-2,
kamień 2-8, 8-32. Żwir, piasek, pospółka,
podsypka, humus, ziemia pod trawę,
ziemia na wyrównanie terenu.

Kruszywo budowlane – gruz kruszony,
tłuczeń 0-31,5. Usługi – roboty ziemne, wykopy,
nawożenie i równanie terenu koparką,
ładowarką, samochody ciężarowe,
rozbiórka budynków itp.

Lech Głuszak

64 - 140 Włoszakowice

ul. Wolności 15

tel. 691 098 120; 609 960 728

INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNICZA

mgr Halina Kołodziejek

położna środowiskowo-rodzinna
Certyfikowany Doradca Laktacyjny

- kontrakt z NFZ
- wizyty domowe
- opieka nad ciężarną od 21 tygodnia ciąży
- opieka nad noworodkiem i położnicą
- opieka w schorzeniach
ginekologicznych
i onkologicznych



Leszno, ul. Ogrody 14/2
tel. 65 520 68 14, kom. 605 135 610
e-mail: halina.k@plusnet.pl



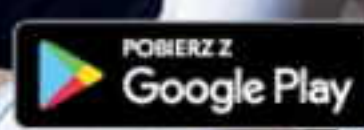


Łatwe i bezpieczne płatności BLIKIEM
w aplikacji Portfel SGB

Plać w internecie Wyplacaj Plać w sklepie



Płać telefonem gdzie chcesz i kiedy chcesz
szybko, łatwo i wygodnie.



Dodaj swoją kartę SGB do Apple Pay. To proste.



Z naszym bankiem zapłacisz zegarkiem



BANK SPÓŁDZIELCZY WE WŁOSZAKOWICACH
przyspiesza w obszarze mobilnym!
Wdrożyliśmy już BLIKA, Google Pay, Apple Pay i Garmin Pay.
Kolejnym etapem są płatności Fitbit Pay.
W niedalekiej przyszłości planujemy też odpalić nową aplikację mobilną, która pozwoli naszym Klientom w pełni korzystać z bankowości w swoim telefonie.